

# PRZYJACIEL LUDU

opłacone tytułem

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 120-14, Konto PKO 404.190.

NUMER  
**42**

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.  
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.  
Rocznie **10 zł**, półr. **5 zł**, kwart. **2-50**, mies. **1 zł**.  
We Francji rocznie **40 fr.** W Czechosłowacji **50 K. c.**  
W Argentynie **5 peso**.  
W Stanach Zjedn. Ameryk Półn. i we wszystkich innych krajach **2 dol.** rocznie  
Przedpłata oraz ogłaszanie zamiejscowa płatna z góry.

Cena N-ru  
**25** gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., ¼ strony 180 zł., — za 1 mm w 1 szp. na 1. stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 30 gr. (str. VI łam.).  
Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumeratorzy płacą za słowo tylko 10 groszy — Ogłoszenia kolorowe 20% droższe.  
Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

ROK  
**43**

Warszawa

Niedziela, dnia 18-go października 1931 roku.

Kraków



## Baczność Czytelnicy!

Jeszcze duża ilość prenumeratorów zalega z odnowieniem przedpłaty za ostatni kwartał 1931. Nieodwołalnie zalegającym wstrzymamy wysyłkę gazety z następnym tygodniem, dlatego należy się pośpieszyć z wyrównaniem zaległości. Nie możemy nikomu kredytować ani za darmo posyłać, bo nie jesteśmy na usługach żadnej partji i tylko sprawie chłopskiej służymy.

Prosimy również gorąco Przyjaciół o jednanie nowych Czytelników i podawanie nam adresów, tych o których wiecie, że Przyjaciela lubią czytać.

Teraz idą bardzo ważne wypadki dla chłopów. Świat trzeszczy w spojeniach. Kto w takiej chwili pozbawia się przewodnika życiowego: gazety, sobie czyni największą szkodę. *Zarząd Przyjaciela Ludu.*

## Wybory w Anglii.

Na obrazku naszym widzimy jak z zachowaniem całego, odwiecznego ceremonjału, herold parlamentu angielskiego odczytuje przed gmachem Izby dekret królewski o rozwiązaniu parlamentu i nowych wyborach. (Szczegóły wewnątrz numeru).

# Marnowane miljarady.

**Ile płacimy na Zakłady Ubezpieczeń? — Raj dla ubezpieczających, piekło dla ubezpieczonych. — Konieczność reformy**

Gdzie piękne szumią fale polskiego morza hen w Gdyni, wydarzyło się straszne nieszczęście. Skutkiem wybuchu zbiornika z gazem sypał się w gruzy olbrzymi, za kilka milionów nowo wzniesiony gmach mieszkalny. 13 osób znalazło pod jego gruzami śmierć, 7 ciężkie rany a na koniec szacunek szkody orzekł, że uległa zniszczeniu wartość 700.000 zł.

Niejeden przeczytawszy ten wstęp zdziwi się wielce, dlaczego to zdarzenie znalazło się właśnie na czele naszej gazety, a nie tam, gdzie zwykle Przyjaciel o takich rzeczach domosi np. „Okruszynach”? Jednak znalazł się do tego powód ważny, co zaraz zobaczymy. Oto fundatorem tego domu i tym kto tą ogromną stratę poniósł byliśmy my, bo za pieniądze społeczeństwa go postawiono, pieniądze wpłacone do Zakładu Ubezpieczeń. Dlatego ten dom nie tylko zmiażdżył dwie dziesiątki istnień ludzkich, ale także grzmotnął kieszenie nasze niebyłeją strata, bo stratą 700.000 zł.

Jeden z posłów zadał sobie trudu i policzył, ile pieniędzy wyciskają ze społeczeństwa wszystkie instytucje rzekomo społeczne tj. takie, co to za pieniądze społeczeństwa swą zbawczą działalnością mają służyć społeczeństwu w jego różnych potrzebach. Mowa tu więc o takich instytucjach jak przymusowy Zakład ubezpieczeń od ognia, przymusowa Kasa chorych, przymusowy Zakład ubezpieczeń od wypadków i przymusowy Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych. Te wszystkie instytucje wycisnęły ze społeczeństwa w r. 1925 — 271 milionów zł., w r. 1926 — 308 milionów zł., w r. 1927 — 416 milionów zł. a w r. 1928 — 562 miliony zł. Nie mamy cyfr za 1929 i 1930, ale gdybyśmy przyjęli za te dwa lata tylko po 400 milionów rocznie, to za wymienionych lat sześć otrzymalibyśmy sumę dwu i pół miliardów złotych przymusowo ściągniętych ze społeczeństwa na cele rzekomego zbawienia — zabezpieczenia

Te dwa i pół miljarady złotych to suma olbrzymia. By ją zbić do kupy trzeba było piękny strumień łez ludzkich wylać, sporo chłopskich poduszek, pierzyn i krów za byle co sprzedać. A co społeczeństwo za tą zawrotną sumę pieniędzy otrzymało? Nic — albo prawie nic. To już wie całe społeczeństwo dokładnie, że te wszystkie „społeczne” zakłady, to jedno wielkie cygaństwo. To piekło dla ubezpieczonych a raj dla ubezpieczających dyrektorów, urzędników i tych, którzy z tych dwu miliardów niejedno polizali. To wie całe społeczeństwo, wie nasz rząd, tą sprawę przenieśli na wszystkie strony cała prasa ludowa. Stara, oklepana piosenka, że z tych płaconych składek na właściwy cel: ubezpieczenie — idzie tylko drobny procent, a większość tych pieniędzy

idzie na administrację, na urzędników, pałace dyrekcyjne i takie interesy, jak kamienice w Gdyni.

Skoro to społeczeństwo całe wie, skoro to wie rząd, pytamy się dlaczego nie zmienia się radykalnie tego ustawodawstwa? Dlaczego pozwala się tym zakładom i kasom dalej cisnąć zubożale społeczeństwo, a nie ściętni składek do tych wysokości, jakie rzeczywistym potrzebom odpowiadają. Wiemy, że rząd ongiś zaczął pracę w kierunku zmian w ustawodawstwie społecznym. Zaczął ją dzisiejszy premier Prystor gdy był jeszcze ministrem pracy i opieki społecznej. Dlaczego dziś następcy jej nie kończą, dlaczego pośród 100 nowych ustaw, przedłożonych teraz Sejmowi nie ma tej właśnie ustawy? Zmniejsza rząd budżet państwa wśród ofiar całego społeczeństwa a zapomina o coraz rosnących budżetach zakładów ubezpieczeń i marnowanych przez nie przeolbrzymionych sumach pieniędzy.

Niechże ten zwalony gmach w Gdyni niechże tych zmarnowanych 700.000 zł. pieniędzy składkowych, przypomni komu należy konieczność załatwienia tej sprawy, bez załatwienia której nie może być mowy o wyjściu z obecnego kryzysu. *Tadeusz Stapiński.*

## Nie zwalać zbyt wiele na gminy.

XVII.

Wykazaliśmy poprzednio, jak nieracjonalnym ze stanowiska celowej oszczędności było przerzucenie wymiaru i poboru niektórych podatków z państwa na samorządy. W ten sposób skonstruowany aparat podatkowy nie tylko jest znacznie droższy, lecz równocześnie także o wiele mniej sprawny, niżby mógł być w rękach organów państwowych. Świadczy o tem ta niezliczona ilość okólników, pism, sprostowań, ponagień, zwracanych do przerobienia, wykazów i zestawień i t. p., ktorami samorządy, jako wymiarowe i poborowe władze podatkowe, są zasypywane ze strony izb skarbowych. Ilekroć to z tego powodu przybywa i samorządom i państwowym władzom skarbowym niepotrzebnej i kosztownej pisaniny! Jeżeli są tak znaczne zaległości podatkowe, to winą tego leży w przerzuceniu odnośnych obowiązków na samorządy, których aparat podatkowy już z natury

rzeczy musi być mniej sprawny a więcej ociążał od takiegoż aparatu państwowego.

Przytoczyliśmy tylko jeden przykład z dziesiątym. Peł w kierunku przerzucania coraz dal- ni obowiązków z państwa na samorządy. Mogli- byśmy takich przykładów przytoczyć znacznie więcej. Peł w kierunku przerzucania coraz dal- szych obowiązków na gminy nie ustaje, nie licząc się z tym nieodpartym argumentem, że, im wię- cej ciężarów będzie się spychać na gminy, tem mniej będą one samowystarczalnemi.

Wszak nie tylko gminy, lecz nawet tak potężna i wielka organizacja, jak państwo przestaje być samowystarczalną, jeśli nabierze na siebie za du- żo obowiązków i ciężarów. Widzimy to na ca- łym szeregu państw Europy i innych części świa- ta. Olbrzymie deficyty budżetowe wielu państw świadczą nie o czem innym, jak właśnie o kur- czeniu się samowystarczalności tych państw, któ-

re zmuszone są ograniczać swoje wydatki, robić wszelkie możliwe oszczędności kosztem najkonięczniejszych nieraz potrzeb i zaniechać tego i owego, co przekracza możliwości państwa. Do rządu tych państw, choć w stopniu znacznie mniejszym, należy także Polska, a skreślenie z uchwalonego już budżetu na rok bieżący około czterystu milionów złotych po stronie wydatków jest dowodem, iż państwo w danej chwili przestało być samowystarczalne i na te wydatki pozwolić sobie nie może.

Nic tedy dziwnego, że w analogicznych warunkach także gminy w miarę nakładania na nie ze strony czynników biurokratycznych coraz nowych obowiązków stają się coraz mniej samowystarczalne. Dotyczy to zarówno wielkich gmin zbiorowych jak i małych gmin jednowioskowych i to w wyższym stopniu gmin zbiorowych aniżeli gmin małych. Najlepszy dowód w tem, iż podatek wyrównawczy, mający służyć gminom na pokrycie nowych wydatków, spowodowanych nowymi obowiązkami, składanymi na barki gmin, wprowadzony został przed kilku laty nie gdzie indziej, ale właśnie na obszarze b. zaboru rosyjskiego, a więc tam, gdzie istnieją gminy zbiorowe, podczas gdy w pozostałych dwóch zaborach, posiadających gminy małe, wprowadzenie tego podatku okazało się zbyt ciężkim. Znaczący to, że gminy zbiorowe w niepodległej Polsce o wiele wcześniej straciły samowystarczalność od gmin jednowioskowych, które jakoś łatwiej radziły sobie z nowymi obowiązkami i lżej znosiły powstałe stąd nowe wydatki w granicach swych budżetów, utrzymując się o wiele dłużej na poziomie samowystarczalności. Mała gmina jednowioskowa, ruchliwa i żywotna, okazała się więc bardziej elastyczną i wykazała większą zdolność dostosowania się do nowych zadań w nowoczesnym państwie od wielkiej gminy zbiorowej, ociężałej, bo sparaliżowanej przez swój wadliwy ustrój z żywym jędrzem i żarłocznym jądrem, a natomiast z obumierającymi kończynami.

Jeśli najnowsza ustawa o podatku wyrównawczym z roku 1931 wprowadziła ten podatek na obszarze całego państwa, to nie tyle z potrzeby i dla zaspokojenia wymagań gmin jednowioskowych w Małopolsce, Wielkopolsce i na Pomorzu, ile raczej dla zatarcia rażących w tej dziedzinie różnic między b. zaborami i ukrycia w ogólnych przepisach ustawowych tego przykrego dla zwolenników gminy zbiorowej faktu, iż gmina zbiorowa przestała być samowystarczalną, podczas gdy gmina jednowioskowa trzyma się ostro i znosi o wiele lżej i o wiele dłużej ciężar coraz to nowych obowiązków.

Wysocy biurokraci ministerjalni, zwalając na gminy coraz to inne obowiązki, uzasadniają potrzebę tego w sposób bardzo uproszczony, mianowicie wyrażają opinię, iż samorzady nie powinny się tym rosnącym ciężarom sprzeciwiać i owszem chętnie je dźwigać, albowiem w samorządach winniśmy wszyscy współpracować z państwem, a nie przeciwstawiać się mu przez niechętnie przyjmowanie tych nowych obowiązków. Jest to tylko piękny frazes patryjotyczny, mający zakryć istotne cele centralistów ministerjalnych, dążących do zbiurokratyzowania samorządów i potworzenie z nich organów administracji państwowej.

Rzecz ta domaga się bliższego wyjaśnienia. Gdzie to, kiedy i który samorząd gminny przeciwstawiał się państwu, nie chcąc z niem współpracować? Jak wiadomo, samorząd gminny ma podwójny zakres działania: własny i poruczony. Otóż własny zakres działania jest naturalnym i głównym zadaniem samorządu gminnego i wpływa niejako z samej jego istoty i charakteru, podczas gdy zakres poruczony, nałożony przez ustawy państwowe i rozporządzenia rządowe, jest w stosunku do istoty samorządu zadaniem dalszym, niejako ubocznym. Mimo to samorzady gminne zawsze ten poruczony zakres działania skrupulatnie wypełniały nawet wobec państwa zaborczego, a tem chętniej i skrupulatniej spełniają ten obowiązek wobec państwa własnego.

Ale jest pewna różnica między stanem dawniejszym a obecnym. W czasach zaborczych i w pierwszych latach niepodległości Polskiej sprawy własnego zakresu działania górowały nad sprawami zakresu poruczonego, zajmując w kompleksie spraw gminnych stanowisko dominujące. W ten sposób gminy, spełniając wobec państwa obowiązki poruczonego zakresu działania, mogły większą część pracy i zasobów poświęcić sprawom i zadaniom, należącym do własnego zakresu działania, służąc właściwym swoim celom, do jakich są powołane. Był więc zachowany pewien naturalny stosunek między obu zakresami działania gminy.

Obecnie stosunek ten został zwichnięty. Przez spychanie coraz większej ilości zadań z państwa na samorzady — sprawy poruczonego zakresu

działania wzięły górę nad sprawami zakresu własnego, przytłaczając je swoją ilością i różnorodnością z ogromną i niepowetowaną szkodą dla istotnych własnych a tak doniosłych celów i zadań, jakie gminy mają do spełnienia w myśl wskazań ustawodawstwa gminnego. Dzieje się to kosztem własnego zakresu działania gmin, który coraz bardziej się kurczy i schodzi na plan coraz dalszy.

Jeśli gminy przeciw takiemu zwichnięciu równowagi między obu zakresami działania się bronią, to nie oznacza to wcale, jakoby chciały przeciwstawiać się państwu. Jest to tylko ostrzeżenie pod adresem miarodajnych czynników, iż powstał stosunek nienormalny, przeciwny naturze i charakterowi samorządów, że struna została przeciągnięta i może każdej chwili się urwać, że samorzady gminne nie wytrzymają dalszego obciążenia poruczonym zakresem działania i pod jego ciężarem muszą się ugiąć. Samorzady nie mają zamiaru i nie chcą uchylać się od współpracy z państwem, ale ta współpraca nie powinna im uniemożliwiać własnej samodzielnej pracy dla spełnienia ich właściwych celów i zadań.

Jednym słowem samorzady pragną być samowystarczalne, ale równocześnie ostrzegają, że ich samowystarczalność ma także swoje granice, które nie mogą być przekroczone bez narażenia samorządów gminnych na katastrofę.

— 0 0 0 —

## Obrady Sejmu

W piątek ubiegłego tygodnia zebrał się Sejm dla załatwienia szeregu przygotowanych przez komisje ustaw. Przemówił minister skarbu Jan Piłsudski o obecnym położeniu gospodarczym i środkach jakie trzeba użyć dla zaradzenia złemu. Podniósł zwłaszcza konieczność zastosowania odpowiednich środków do walki z szerzącym się bezrobociem. Nad wywodami ministra wywiązała się dyskusja w której imieniem endeków przemawiał Rybarski, socjalistów Reger.

Uchwalono wstrzymanie awansu dla urzędników na czas kryzysu. Na wniosek posła Polakiewicza rozszerzono wstrzymanie awansu także na urzędników komunalnych.

W obronie urzędników wystąpili gorąco endecy i socjaliści.

Uchwalono również ustawę o spisie ludności w dniu 9 grudnia br.

Skasowano ustawę sądy okręgowe w Białej Podlaskiej i Mławie.

Uchwalono budowę kolei Kraków—Miechów w brzmieniu rządowym.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek 13 bm.

— 0 0 0 —

## Powrót red. Jana Stapińskiego.

Otrzymałszy wiadomość, że redaktor nasz Jan Stapiński wraca w przyszłym miesiącu do Polski, po objechaniu niemal wszystkich osiedli polskich w Stanach Zjednoczonych. Red. Jan Stapiński donosi nam, że dnia 6 listopada wsiadzie na okręt w Nowym Jorku, tak, że w Krakowie można się go spodziewać około 20 listopada.

Z radością donieść możemy również, że cel naszego redaktora całkowicie został osiągniętym i rodacy amerykańscy na dziesiątkach wieców zapoznali się z rzeczywistym stanem rzeczy w Polsce, zjednani zostali dla ideologii marszałka Piłsudskiego o którym opozycja niekrepowana za morzem obelżywie rozpoczyna wieści.

Z uśmiechem politowania przyjmujemy wycie prasy klerykałno-endecko-witosowej, która o wyjeździe naszego redaktora do Stanów Zjednoczonych najpotworniej rozpuściła wieści. Prosieta mniemają, że cały świat z prosiat się składa. Przyłizek księży Kulerski z Grudziądza nieomal na własne oczy oglądał dolarki, jakie Stapiński w Ameryce uszparował. Tymczasem wszystkie zebrania red. Stapiński urządzał bezpłatnie. Wiadomo, że do dojenia owieczek wprawny kto inny. Błoto rzucane przez spółkę opozycyjną nie sięga obcasa naszego sędziwego redaktora.

— 0 0 0 —

## Wybory w okręgu 48

Sad Najwyższy unieważnił cały akt wyborów w okręgu 48 Przemyśl—Krosno—Sanok—Dobromil—Brzozów. Na skutek unieważnienia tego stracił mandaty wszyscy dotychczasowi posłowie tego okręgu a więc i nasz poseł Józef Jurczyk. Dnia 19 bm. ukaże się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, które zarządzi dokonanie wyborów uzupełniających na pierwsze dnię grudnia br. Zarząd główny Związku Chłopskiego zwoła na

początek listopada zjazd delegatów z całego okręgu, celem powzięcia uchwał odnośnie tych wyborów uzupełniających. Poza tem, zapowiedziane już listownie przez unieważnienie wyborów wiece Związku Chłopskiego z red. Tadeuszem Stapińskim jako referentem, odbędą się normalnie.

— 0 0 0 —

## Ruszcie kabzą Księża pomoc bezrobotnym

Chrystus Pan nakazał miłosierdzie i pomoc bliźniemu. Ten jego nakaz społeczeństwo nie może inaczej rozumieć jak tak, że w chwilach potrzeby każdy chrześcijanin musi spieszyć z pomocą innemu, znajdującemu się w biedzie.

U nas w Polsce najgłośniejszą jest teraz bieda bezrobotnych robotników miejskich. Nie będą się już sprzeczać czy nie większa jest bieda na wsi i czy tam nie powinno się pierwej spieszyć z pomocą, ale weźne tą najgłośniejszą biedę, biedę bezrobotnych w mieście. Otóż tym bezrobotnym idzie z pomocą całe społeczeństwo przez ofiarę z podatków i nowych ciężarów, jakie rząd wprowadza obecnie przez kolej i pocztę. Niejeden aż zgrzytnie zębami, gdy organizacja społeczna w formie państwa zmusza go w ten sposób do ofiary wtedy, gdy on sam biedę klepie, kto wie czy nie większą.

Równocześnie z akcją rządu i społeczeństwa w tej dziedzinie, której wynikiem są wielkie ofiary ogółu na rzecz bezrobotnych, wszczął wielką akcję i kler rzymski. Myślałby kto, że kler rzymski widząc sbraszne położenie bezrobotnych i całego państwa ruszy swych majątków, które wynoszą miljarde złotych w gotówce i kosztownościach. No ale kto tak pomyślałby, to popełniłby niemal świętokradztwo. Ta marna mamona, ta tęga welna owieczek, jak raz ugrzęźnie w kieszeni kleru, staje się nieomal święta. Heretyk ten kto by pomyślał nawet, że część majątku rzymskiego w chwili potrzeby powinna być wydobyta z napeczniałej kabzy. Natomiast gazety księże i sami proboszczowie wzywają owieczki, by jeszcze swej welny dały księżom na bezrobotnych, a księża już ta welnę „podzieła”. — Poniektóra owieczka ogląda się nawet na swe plecy, bo i dałaby najwinnie swej welny, ale cóż, welna tak szybko nie rośnie, jak księża choiwość! Więc tylko poniektóry dewociarz pokiwa smutnie głową sławiąc dobroć rzymską, która tak dba o biednych bezrobotnych.

Do dnia dzisiejszego kler rzymski nie złożył żadnej ofiary ze swych miliardowych majątków na rzecz biedy bezrobotnych. Dał tylko piękne słowa, które są chęcią oszukania społeczeństwa, jezuitą metodą.

Przyjaciel Ludu piętnuje to stanowisko rzymskiego kleru, wzywa go publicznie, by ruszył swej kabzy, wzywa rząd, by tą uprzywilejowaną niesłusznie kastę zawodowych szerzycieli ciemnoty pociągnął do świadczeń na rzecz ogółu.

Ruszcie kabzą, nie językiem!

— 0 0 0 —

## Podwyższenie opłat pocztowych.

Po podniesieniu cen biletów kolejowych, przysłała obecnie kolej na podwyższenie opłat pocztowych i to w tak niesłychanej wysokości, że musi to wywołać wielkie zdziwienie. Oto na cele funduszu do walki z bezrobociem od dnia 15 października podwyższono opłaty w sposób następujący:

kartka pocztowa dotąd 15 gr. teraz 25 gr.,

list zwykły dotąd 25 gr. teraz 35 gr.,

list pocztowy dotąd 75 gr. teraz 90 gr.

Od paczek, przekazów i wypłat czekowych dopłata wynosi od 5 do 50 gr. zależnie od wysokości sumy przesyłki. Także opłata radiowa podwyższona zostaje o 30 gr. Wszystkie te dopłaty mają obowiązywać na okres 6 miesięcy zimowych, gdy nasilenie bezrobocia jest największe.

Podwyżka ma dać 15 milionów złotych miesięcznie, gdy podwyżka opłat kolejowych tylko 5 milionów. Ze podwyżka ta ma pójść na fundusz walki z bezrobociem, to bardzo chwalebne. Nie mniej jednak zauważyć trzeba, że dotychczasowe opłaty nasze były i tak w stosunku do naszych zarobków i w stosunku do opłat w całym świecie najdroższe może w Europie. Obecna podwyżka milionom ludzi uniemożliwi prawie porozumiewanie się między sobą i dlatego uważamy, że szukanie u tego źródła dalszych jeszcze dochodów, było wielkim błędem.

— 0 0 0 —

# Nauczyciel, czy kościelny

Polska zwraca bardzo słabą uwagę na to, co się dzieje na emigracji w Ameryce Południowej. Tymczasem zaszły tu wypadki o jakich mędrcom się nie śniło, a które narażają nas na wielki wstyd wobec obcych, mających nas za najciemniejszy naród na świecie. Jako nauczyciel ludowy, delegowany przez rząd polski na tą daleką obczyznę przybyłem do Misiones pełen zapału do pracy, by wraz z innymi kolegami utrwalić polskość wśród coraz liczniejszych rzesz Polaków-emigrantów w Argentynie. Ale od pierwszego dnia napotkaliśmy na niezwalzone przeszkody i warunki wobec których mieliśmy do wyboru, albo stać się manekinami rzymskich proboszczów przeraźliwiej niż nacji (Niemcy, Słowacy, Irlandczycy itd.), uciekać precz z posterunków, albo walczyć. Podjęliśmy walkę, która obecnie trwa, ale zastrzeżona do niemożliwości, walkę o polskość szkoły. Nadmieniam, że przybywszy z kraju, byłem bardzo gorliwym wyznawcą rzymsko-katolickiego kościoła i dopiero tu na obczyźnie poznałem jego prawdziwe oblicze. Oto posłuchajcie wy Polacy w kraju macierzystym, jakie warunki na piśmie zaraz na początku nam postawiono:

## WARUNKI stawiane nauczycielom polskim.

1. Wyznanie rzymsko-katolickie;
2. Aby byli katolikami praktykującymi;
3. Aby mieli nie tylko paszport i świadectwa zatwierdzone przez Rząd polski, lecz posiadali też poświadczenia od władz kościelnych, że ich praktyki religijne nie opierają się na chwilowym interesie, lecz nimi byli z przekonania, o czym przeszłość ma świadczyć;
4. Aby kierownicy szkoły podporządkowali się wymaganiom zarządu parafialnego, to jest Księdza Proboszcza.

Takie warunki postawili nam miejscowi proboszczowie rzymscy, co dla nas oznaczałoby, że nie rozkaz Polski, ale rozkaz Rzymu jest dla nas miarodajny. Warunek pierwszy i drugi przyjęliśmy, trzeci i czwarty odrzuciliśmy stanowczo. Dwa ostatnich warunków nie podpisaliśmy, co wywołało wielką wojnę z nami. Potulni parafianie, nie rozumiejący o co idzie wystąpili przeciwko nam, a niezdecydowana postawa placówki naszego rządu w Buenos Aires dołączyła do ognia i teraz wisimy w powietrzu. Kilku kolegów podpisało cyrograf i dla świętego spokoju zgodziło się na lokajki ciemnoty. Ale większość oparła się temu, wobec czego trwa gorsząca walka o polskość szkoły, nauczyciela polskiego z rzymskim księdzem. Dodajemy przytem, że wszyscy tutejsi księża grzmiały na Wodza narodu słowami, które trudno powtarzać.

Zwracamy się do społeczeństwa polskiego w kraju, by pomogło nam w tej walce jak i prosimy Ministerstwo Oświaty, by zbadawszy nasze memorjały udzieliło nam pomocy i nie pozwoliło na to, by polski nauczyciel za polskie pieniądze miał być powolnym sługą zachcianek rzymskiego kleru.

A. S. nauczyciel

— 000 —

# Terminatorzy.

Jednym ze środków do walki z bezrobociem, ma być ograniczenie zatrudniania uczniów przez majstrów rzemieślniczych w mieście. Zamiast uczniów będzie musiał rzemieślnik zatrudniać czeladników jeśli zaś zatrudni ucznia, to za jego pracę będzie musiał płacić.

Co takie ograniczenie znaczy?

Oznacza wielką krzywdę wsi i małorolnego chłopca obciążonego rodziną. Dotychczas bowiem wieś miała furtkę dla przyrostu swej ludności w odpływie do miasta właśnie do terminu i nauki na rzemieślników. Teraz ma się zbudować na drodze tej mur chiński pod wezwaniem „wszystko dla miasta”. Skoro bowiem rzemieślnik będzie musiał zatrudniać czeladników, to samo się rozumie, że syn chłopski do terminu nie będzie się mógł dostać. Również obowiązek płacenia uczniowi za naukę zniechęci majstrów do udzielania nauki synom chłopskim. Posłowie ludowi z BB. powinni domagać się usunięcia tego punktu z projektu rządowego.

— 000 —

# Fajdający Piast

Artykuły nasze, opisujące skandaliczną skargę jednego z filarów stronnictwa ludowego Franciszka Martyki, prezesa tegoż stronnictwa w powiecie gorlickim, przeciw Annie Dziubanowej o 1.000 zł., wprawiły redakcję „Piasta” w niemały kłopot. Bronić Martyki i solidaryzować się z nim

tak jawnie nie wypada, bo sprawa nieładna, a potępić tak serdecznego druha też jakoś żal. Ni wprzód, ni w tył. Jak tu wybrnąć z tak niemiłego położenia?

Wreszcie po namyśle „Piast”, aby móc nas zatakować, sfalszował tekst naszego artykułu i czepiwszy się drugorzędnych szczegółów, starał się swoim zwyczajem wylać na nas kubek pomysł ze swego cuchnącego bagienka czyli chciał nas — jak się prostacko wyraził — „oświnić”. A tymczasem o sprawkach Martyki nie wspominał ani słówkiem, myśląc zapewne, że, jak owinie tę brzydką sprawę w taką „świńską” bawełnę, to świat o tem zapomni.

Nie jesteśmy przyzwyczajeni do „świńskiego” tonu w polemice. W przeciwnikach naszych politycznych cenimy uczciwość i czystość rak, o ile takie przymioty posiadają i wolimy takich przeciwników, niż nieuczciwych i brudnych. To też z życzliwości dla „Piasta” radziliśmy mu, aby się rozglądął w swoich szeregach i odłączył plewy od ziarna, przyczem, posługując się stylem „Piasta”, zwróciliśmy mu uwagę, że kto się sam oświnił, już go oświnić nie można, a natomiast trzeba uważać, aby nie oświnił on swego najbliższego otoczenia.

Zamiast być wdzięcznym za te dobre rady, „Piast” w ostatnim swym numerze z 11 b. m. udaje dowcipnego i znowu podejmuje „świńską” dyskusję, w której się widocznie lubi plawić i w której chce utopić swoje wielkie zakłopotanie z powodu sprawy Martyki.

Spełniwszy nasz publicystyczny obowiązek nie mamy zamiaru prowadzić nadal z „Piastem” takiej „świńskiej” polemiki, a natomiast zapytujemy „Piasta” wprost i bez ogródek, co zamysła zrobić z Martyką wobec znanych powszechnie faktów.

# POLITYKA MĘDZYNARODOWA

## DALSZE WIADOMOŚCI Z CHIN.

Wiadomości nadchodzące z Chin potwierdzają całkowicie twierdzenie nasze, że dzięki całkowi-



Wojska japońskie na ulicach Magdena.

temu rozprężeniu wewnętrznemu, sąsiedzi rozdziubią Chiny po kawałku. W każdym zaś razie należy uważać Mandzurję za całkowicie dla Chin straconą. W stolicy Mandzurji urządzili się Japończycy jak u siebie w domu, co zresztą dokładnie ilustruje nasz obrazek. Bagnet japoński wobec bezsiły Chin, jest całkowitym panem nad tem terytorjum. W samych Chinach dzieją się rzeczy, jakich zapewne historia świata nie pamięta. Jeden z dziennikarzy angielskich, który wybrał się samolotem na zwiedzenie dotkniętych powodziami i głodem okolic podaje do piśm tak straszne szczegóły tego co widział naocznie, że krew ścina się w żyłach. Oto naprzykład opisuje jak w pewnej okolicy zgromadziło się 15.000 powodzian z resztką mienia. Miejscowe władze jak długo miały karmić tą rzeszę nieszczęśliwych ryżem, wydając po garści ryżu na osobę, co naturalnie ani trochę nie zaspakało głodu. Skutkiem tego wśród tej grupy powodzian wybuchła cholera. Władze chińskie w następujący sposób poradziły sobie z tem. Oto pod pozorem wydania żywności przetransportowano owych 15.000 powodzian na obszerną wyspę, połączoną wąskim mostem z lądem. Gdy już nieszczęśliwi znaleźli się tam wszyscy, wtedy u wylotu mostu postawiono kilka karabinów maszynowych i zaczęła się straszna rzeź mężczyzn, kobiet i dzieci.

Tymczasem w Pekinie, radzą władze chińskie tak nad położeniem wewnętrznym, jak i sytuacją wojenną. Wobec własnej bezsiły skłonną są do zawarcia układu z Japonją i zrezygnowania z Mandzurji. Tymczasem tego nie chcą Japończycy, któ-

rzy posiadający tak łatwo Mandzurję, nabrali apetytu na bogatą prowincję chińską Szan-si. Dlatego w dalszym ciągu powiększają swą armję w Mandzurji i na gwałt budują odcinek kolejowy z Kirynia do portu w Sey-sin, by strategicznie zabezpieczyć sobie posiadanie Mandzurji. Armja japońska wyekwipowana została w mundury zimowe, co oznacza zamiary przyspasabiania się do dalszej akcji zaborczej. Wielka flota japońska zmobilizowana została w całości a wielki krążownik „Tokiwa” otrzymał rozkaz udania się do portu chińskiego Szanghaju celem obrony obywateli japońskich, na których onińczycy szukają zemsty. Na przykładzie Chin widzimy doskonale, jak znikomą jest opieka i powaga Ligi Narodów. Tak Japonja, jak i Chiny należą do Ligi Narodów, co nieprzeszkodziło temu, by Japonja napadła na Chiny, zabrała im część kraju. Każdy kraj ma tylko takie gwarancje niepodległości, jakie sam sobie zapewni.

## W niemieckim kotle.

### UPADEK RZĄDU BRUENINGA.

5 października podał się cały gabinet niemiecki do dymisji z powodu wewnętrznych niesnasek jak i tego że partja socjalistyczna, na której głównie rząd ten się opierał rozpadła się. Na socjalistów napierają coraz mocniej komuniści, którzy rosna na sile przez kilka milionów bezrobotnych tak, że socjaliści muszą zajmować coraz bardziej demagogiczne i radykalne stanowisko. Rząd obecny atakowany z prawa i lewa upadł i niema możliwości stworzenia takiego rządu, któryby się na mocnych podstawach w parlamencie mógł oprzeć. Wobec tego zdecydował się Hindenburg na powołanie rządu pozaparlamentarnego z dymisjonowanym Brueningiem na czele.

### ROZKŁAD WEWNĘTRZNY.

W samem państwie niemieckiem wszystko się rwie. Jedni do lasa, drudzy do lasa. Partje strzelają do siebie — słowem, gdyby Polska chciała odplacić Niemcom równa miarką to spokojnie moglibyśmy wkroczyć do Niemiec i zająć cooby się nam podobało. Nie trudno by nam było kupić sobie i takich polityków, którzy za mocnego polskiego złotego pomogliby nam w zajęciu ziem niemieckich. Ale Polak to nie Niemiec.

### MRZONKI WARJATÓW.

To wszystko, co w Niemczech się dzieje nie przeszkadza temu, że są tam i tacy, co z uporem maniaka powtarzają w koło, że muszą „odzyskać” z powrotem polskie Pomorze. Wiemy, że dla tego celu po całym świecie wykrzykują o jakimś



Senator Morrow.

polskim kurytarzu, który im psuje dostęp do ładu wschodnich. — Kurytarz, to dzienne polskie Pomorze. Więc wszędzie gdzie mogą judzą i dogadają się polskiego kurytarza. Że dziwnie rzad tam spokojnie biera, że nasz nie tej robocie się przysłuchuje i nie knie groźniej stronie Niemiec. Ot nieważno rozmawiało dwu polityków ameryk. o polityce światowej. Mówili między sobą o tem, że wielkim niepokojem dla świata jest nieustanne jątrzenie Niemiec sprawa kurytarza. Niemcy puścili zaraz w świat bajkę, że senator Morrow, którego widzimy tu na obrazku,

oświadczył się za zwrotem „kurytarza“ Niemcom. Ze zaś senator Morrow na drugi dzień po tej rozmowie zmarł, nie dowiemy się już nigdy o jego rzeczywistym stanowisku. Senator ten cieszył się wielką powagą w Stanach Zjednoczonych, bo był teściem bohatera narodowego lotnika Lindbergha. Tak jednak czy owak — robota niemiecka chociaż zjadliwa, nie trwoży nas na jotę. Mówimy im prosto: chodź i próbuj wziąć polską odwieczną ziemię. To nie tamta Polska coście ją po kawałku krajali. To my, Polska Piłsudskiego, powąchalibyście karaluchy gdzie pieprz rośnie!

**Nowy dowódca floty angielskiej.** Jak wiemy z powodu obniżki żołdu wybuchł we flocie angielskiej strajk właśnie w chwili, gdy flota ta miała wyruszyć na manewry morskie. Ponieważ obwiniano dowódcę floty o sympatię ze strajkującymi dano mu dymisję a komendę floty oddano admirałowi Kelly, którego widzimy na obrazku.



### Wybory w Anglii.

Przypuszczenia Przyjaciela Ludu sprawdziły się w całej pełni. Naprężone stosunki polityczne w Anglii doprowadziły do rozwiązania parlamentu w dniu 7 października i do rozpisania nowych



Demonstracje bezrobotnych w Londynie. Policja odprowadza aresztowanego przewodniczącego demonstrantów.

wyborów na dzień 27 października. Jak wiemy w Anglii były dotąd trzy partie: konserwatyści, liberali i socjaliści. Wskutek rozłamu pośród socja-

listów i liberałów i wskutek tego, że dotychczasowe rządy socjalistów przyniosły oplakane skutki, zanoszą się na wielkie zwycięstwo konserwatyistów. Prorokować jednak jeszcze niczego nie można. Bliższy termin wyborów okaże.

### POŁOŻENIE GOSPODARCZE W ANGLI.

Położenie gospodarcze doznaje coraz większego zaostrzenia przez zwiększanie się bezrobocia i trudności finansowe państwa. Bezrobotni powodują utarczki z policją. W czasie rozprawy przeciw demonstrantom, gdy kilku z nich zostało skazanych na kilkumiesięczne ciężkie kary więzienne tłum urządził demonstracje i na ulicach stolicy przychodziło do formalnych bitew w których brały udział i kobiety. Było wielu rannych i z trudnością przywrócono porządek. Spadek funta zachwiał angielskim kredytem w świecie, kapitałiści całego świata na gwałt wycofują swe olbrzymie wkłady z banków angielskich co jeszcze bardziej zaostrza sytuację.

Nie brakuje wątpliwości, że w tych warunkach wybory do parlamentu będą bardzo burzliwe.

### WYBORY NA LOTWIE.

Mimo prześladowania Polaków i licznych aresztowań Polacy odważnie wzięli udział w wyborach do Sejmu lotewskiego i zdołali utrzymać dotychczasowy stan posiadania tj. wybrali 2 posłów.

— 0 —

**CYWILNY GUBERNATOR PROWINCJI VALENZJA** w Hiszpanii kazał aresztować kanonik-archiwariusza katedry w Valenzji, Eljasza Olmos Canaada, który wygłaszając kazanie w miejscowości Rafel de Salem, atakował gwałtownie obecną rząd republikański.

**WYPEDZENIE JEZUITÓW Z HISZPANJI.** Parlament hiszpański po bardzo burzliwej dyskusji postanowił wysiedlić cały zakon Jezuitów z Hiszpanji uważając go za główne ognisko kłopotów przeciw obecnemu rządowi i republice hiszpańskiej. W związku z tem donoszą, że zakon ten wniósł do rządu belgijskiego prośbę o pozwolenie na osiedlenie się. Rząd belgijski jeszcze do tej chwili nie powziął uchwały.

## WYCHODZTWO

### Emigracja do Francji.

Wyjazd do Francji jest możliwy tylko na podstawie imiennych kontraktów pracy, nadesłanych przez pracodawców z Francji, albo na podstawie kontyngentów miesięcznych, po zarejestrowaniu i zarekrutowaniu emigrantów przez odpowiedni Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy. W chwili obecnej Państw. Urzędy Pośrednictwa Pracy rekrutują tylko nielicznych robotników rolnych.

Osoby wyjeżdżające na podstawie wezwań imiennych, przysłanych z Francji przez najbliższych krewnych, nie mają prawa pod groźbą wysiedlenia, poszukiwać pracy we Francji. Kontrakty pracy, nadsyłane przez pracodawców, winne być zaopatrzone w poświadczenie (avis favorable), wydane przez francuskie Ministerstwo Pracy o ile

dotyczy robotników fabrycznych lub kopalnianych, lub też przez francuskie Ministerstwo Rolnictwa, o ile chodzi o robotników rolnych. Poza tem, na kontrakcie pracy winno się znajdować poświadczenie najbliższego Konsulatu polskiego we Francji.

Wezwania imienne od najbliższych krewnych z reguły wymagają potwierdzenia mera, prefekta odpowiedniego departamentu i najbliższego konsulatu polskiego. W braku jednego z tych poświadczeń, emigranci napotykają na trudności przy wyrabianiu paszportu, albo nie mogą uzyskać wizy francuskiej, wobec czego należy bacznie zwracać uwagę na to, aby wszystkie wyżej wymienione władze, kontrakt lub wezwanie odpowiednimi pieczęciami opatrzyły.

Emigranci, którzy otrzymali z Francji imienne wezwania od krewnych lub imienne kontrakty pracy od pracodawców, a nie jadą przez stację zbiorową w Mysłowicach, winni we własnym interesie zwrócić się do centrali Syndykatu Emigracyjnego (Warszawa, Marszałkowska 124) lub Oddziałów i Agentur prowincjonalnych Syndykatu i przedstawić do przejrzenia otrzymane dokumenty.

Syndykat Emigracyjny ułatwi im uzyskanie paszportów oraz wiz konsularnych, umożliwi wyjazd specjalnymi transportami, które wychodzą w każdy czwartek wieczorem z Poznania; ceny biletów kolejowych są znacznie niższe od normalnych.

— 0 0 0 —

### Polscy rolnicy pożądani w Brazylii

W związku z przyjazdem do Kurytyby z Warszawy nowomianowanego kierownika Patronatu Polskiego w Paranie, p. Stanisława Wielocha, odbyło się zebranie zarządu tego patronatu, celem zamknięcia dotychczasowych prac oraz rozpoczęcia nowego okresu czynności opiekuńczych nad emigrantami. Patronat w ciągu 8-miesięcznej działalności rozciągnął opiekę nad 6379 wychodźcami, umieszczając chorych w szpitalach, sprawując opiekę lekarską, dentystyczną i t. p. Poza tem do działalności patronatu należało przede wszystkim pośrednictwo pracy, interwencja w sprawach należności robotnikom za pracę i t. d. Patronat rozpoczął swą działalność w czasie kryzysu, który i wśród Polaków spowodował częściowe bezrobocie dzięki jednakże wielkim wysiłkom zostało ono opatowane całkowicie, tak iż obecnie patronat nie posiada pokrycia na zgłoszenia nadsyłane przez fazenderów (właścicieli większych obszarów ziemskich).

Wynika stąd, iż **potrzebny jest dalszy dopływ różni rolniczych z Polski do Parany.**

Nadmienić należy, iż Parana jest najdogodniejszym terenem dla emigracji z Polski, gdyż klimat jej odpowiada europejskiemu, a poza tem można uzyskać ziemię za niską cenę, oraz na dogodnych warunkach spłaty.

Rolnicy świeżo przybyli znajdują w Paranie pomoc i wskazówki przy uprawie ziemi od starych kolonistów polskich, których liczba jest tutaj bardzo duża.

— 0 0 0 —

**POSZUKIWANIE SPADKOBIERCÓW.** — Dnia 13. II, r. b. zmarł w szpitalu w Ensisheim, robotnik polski **Antosia Wawrzyniec**, zamieszka-

## Jak restaurator chciał zostać milionerem.

(Zdarzenie prawdziwe).

Działo się to w roku 1921, a więc przed laty akurat dziesięć. Do restauracji p. G. w Bydgoszczy, wszedł biedny człowiek z walizką w ręku i rzekł do gospodarza:

— Panie, jadę do Ameryki szukać szczęścia. Wspomóż mnie pan na drogę. Jeśli się dorobię oddam.

G. wziął z bufetu dwa gotowane jaja i podał je proszącemu, życząc mu szczęśliwej podróży.

\* \* \*

Minęło 10 lat. W tym roku, jakoś po Wielkanocy, zatrzymuje się przed lokalem p. G. wytworne auto. Wysiada z niego okazały jegomość i pyta o gospodarza. G. podchodzi ku niemu ze słodkim uśmiechem.

— Jestem mister Stobiecki — przedstawia się przybysz. — Czy to pan przed dziesięć laty ofiarowałeś mi dwa jaja na drogę do Ameryki?

— Tak. — powiada G.

— A zatem w myśl mego przyrzeczenia przychodzę oddać panu mój dług. Dwa jaja w Nowym Jorku najdroższym mieście Stanów Zjednoczonych, kosztują 10 centów. — Doliczam do tego za 10 lat — będzie razem 20 centów. Ponieważ

jestem panu winien wdzięczność, więc zwracam panu 20 dolarów. Zgadza się pan?

— Nie — odparł G., odsuwając od siebie z lekceważeniem dwudziestodolarowy banknot — pan, mister Stobiecki, źle oblicza procenta do tych dwóch jaj.

— A to jak?

— Proszę do mnie do kantoru. Tam obliczymy się jeszcze raz.

W kantorze G. z ołówkiem w ręku począł rachować na wielkim arkuszu papieru tak:

— Dwa jaja podsadzone pod kwokę dają dwie kury. Kura niesie co roku przeciętnie sto jaj. Zatem 2 kury znoszą 200 jaj, co daje znowu 200 kur. Te 200 kur w drugim roku składa razem 20.000 jaj. Z tych jaj legną się kury, każda składa po 100 jaj, co robi razem 2.000.000 jaj. — W 3 roku ma pan już 200.000.000. To pomnożenie przez sto, dają w czwartym roku 20 miliardów jaj względnie kokosz. Gdy będziemy w ten sposób dalej rachować, to po 10 latach mógł pan dojść do 200 kwintylionów jaj...

Mister Stobieckiemu włosy stanęły na głowie, co widząc G. uśmiechnął się dobrotliwie.

— Niech pana ta cyfra nie przeraża. Sumienność nakazuje mi znacznie ją zredukować. Przecież nie z każdego jaja legnie się kura. Potowa mogły być i były z pewnością koguty. Więc z 20 kwintylionów schodzimy już na 10. Uwzględniłam dalej także katastrofy, jak: pomór drobiu, jastrzębie, kuny, lisy i t. d. Ja znam, bo ja sam miałem gospodarstwo na Uralu. Powiedzmy, że z

moich dwóch jaj zrobił się w najgorszym razie jeden kwintylion tylko. Pan jednak miał wydatki na żywność dla kur, na personel i na inne, z hodowlą drobiu połączone rzeczy, jak weterynarz, wzorowe wylegarnia, farma i t. d. Powiedzmy, że zostaje się miliard jaj. Jest to bardzo mało, ale dla miłej zgody... — Miliard jaj po 10 centów daje 100 milionów dolarów, które mi z miłą chęcią gotów jestem podzielić się z panem. Przecież i panu coś się należy za pańską fatygę około rozmazania moich jaj.

Dostanę zatem od pana 50 milionów dolarów.

Mister Stobiecki siedział jak porażony. Oświadczył nareszcie, że tak wielkiej sumy nie może zapłacić.

— W takim razie — rzekł p. G. — pójdziemy do sądu.

Przewód sądowy odbył się w tym tygodniu. Był bardzo krótki. Sędzia, rozpatrzywszy się w skardze, zapytał oskarżonego:

— Czemużes pan nie postąpił z jajami po myśli oskarżonego i nie dał ich wysiedzieć?

— Niemożliwe, wysoki trybunał. Przecież te jaja, jakie mi dał pan G. były ugotowane na twardo!

— Panie G., prawda to?

G. biednieje, ale w końcu przyznaje, że tak faktycznie było.

Do wyroku wobec tego nie przyszło. Nastąpiła pozasądowa ugoda, mocą której par G. zadowolnił się ofiarowaniem mu już poprzednio dwudziestu dolarami.

przed wyjazdem do Francji w Trzebini. Krewni Antosiaka Wawrzyńca proszeni są o podanie swoich adresów Konsulatowi Polskiemu w Strasbourgu (Consulat de la Republique de Pologne, Strasbourg, 10, rue du Gen. de Castelnau).

**CENY KART OKRĘTOWYCH DO ST. ZJEDNOCZONYCH I KANADY.** Urząd Emigracyjny za twierdził nową cenę kart okrętowych III klasy, ważnych na przejazd z miejscowości w Polsce do portów Ameryki Północnej. Nowa taryfa ma zastosowanie do kart okrętowych, sprzedawanych emigrantom na okręty, odchodzące z portów po dniu 1 października r. b. i wynosi 1.038 zł. lub (116.50 dol. am.). Taryfa dla dzieci w wieku od 1 roku do 10 lat wynosi połowę powyższej ceny, zaś dla dzieci w wieku do 1 roku 45 zł. (lub 5 dol. am.). Taryfa na okręty pośpieszne wynosi 1.083 zł. (lub 121.50 dol. am.).

## INFORMACJE

### Czy drobni dzierżawcy mają obowiązek płacenia podatków.

Drobni dzierżawcy rolni nie mają obowiązku ponoszenia żadnych innych ciężarów oprócz czynszu ustawowego na rzecz właściciela, a więc nie są obowiązani do płacenia podatków i ponoszenia ciężarów w naturze.

Według przepisów ustaw o podatkach bezpośrednich podstawowy podatek gruntowy obciąża właściciela gruntu, względnie dzierżawcę, który obowiązek płacenia podatków przyjął na siebie w umowie. Drobni dzierżawcy rolni, chronieni przez ustawę z dnia 31 lipca 1924 r., nie przyjęli na siebie obowiązku płacenia państwowego podatku gruntowego i wogóle podatków, ponieważ ich prawa i obowiązki regulowane są nie przez umowy, a przez ustawę z dnia 31 lipca 1924 r., nie przewidującą żadnych innych obowiązków dla drobnych dzierżawców rolnych oprócz obowiązku płacenia czynszu na rzecz właściciela. Ustawa ta ma charakter bezwzględnie obowiązujący jako norma prawa publicznego, nie może być uchylona przez prywatne umowy, przez sądy stosowana jest z urzędu; ulega ściślejszej wykładni i rozszerzając tłumaczona być nie może.

Ponieważ wszelkie inne podatki państwowe i samorządowe opierają się na państwowym podatku gruntowym i w stosunku do jego wysokości są wyznaczane, to i tych innych podatków drobni dzierżawcy nie są obowiązani płacić. Dotyczy to między innymi samorządowych opłat drogowych oraz gminnego podatku wyrównawczego. Pokrzywdzeni drobni dzierżawcy powinni się bronić aż do Najwyższego Trybunału Administracyjnego włącznie.

Z tych samych powodów drobni dzierżawcy nie są obowiązani do ponoszenia świadczeń drogowych w naturze (szarwarku).

### Kto ma płacić podatek wojskowy?

W Dzienniku Ustaw z dnia 7 b. m. Nr. 89 ukazało się rozporządzenie Rady ministrów o podatku wojskowym, wydane na podstawie art. 90 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Na podstawie tego rozporządzenia podatek wojskowy opłacają osoby, przeniesione do rezerwy w myśl art. 60 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, uznani przy poborze za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią lub bez broni kategorii „C” i „D”, uznani przy poborze za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej kategorii „E” uznani w czasie odbywania czynnej służby wojskowej na zasadzie orzeczenia wojskowej lekarskiej komisji szpitalnej za zdolnych do służby wojskowej tylko w pospolitem ruszeniu w kategorii „C” i „D” lub za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej w kategorii „E”, jeżeli obniżenie ich zdolności fizycznej nie zostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową, uznani w czasie odbywania czynnej służby wojskowej w drodze rewizji przez wojskowe lekarskie komisje za zdolnych do służby wojskowej tylko w pospolitem ruszeniu lub za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej, jeżeli niesłużyli czynnie więcej, jak 5 miesięcy kalendarzowych, a obniżenie ich zdolności fizycznej nie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową. Z pośród tych osób zwolnione są od płacenia podatku wojskowego osoby: utrzymywane kosztem samorządu gminnego lub dobroczynności publicznej oraz uznane za zupełnie niezdolne do służby wojskowej i niezdolne zarazem ani do pracy fizycznej, ani umysłowej, jeżeli nie osiągnęły dochodu, podlegającego państwowemu podatkowi dochodowemu. Od obowiązku płacenia podatku wojskowego są zwolnieni również ci, którzy w czasie mobilizacji wstąpiłi ochotniczo do wojska lub

marynarki wojennej, jeżeli następnie zostaną uznani za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu lub też zupełnie niezdolnych do służby wojskowej, a to bez względu na czas przesłużenia czynnie w wojsku. W poszczególnym roku podatkowym są zwolnieni od płacenia podatku wojskowego ci, którzy w danym roku podatkowym odbywali ćwiczenia wojskowe lub też służbę wojskową, dalej ci, którzy w danym roku podatkowym przed poborem ukończyli conajmniej jeden stopień przysposobienia wojskowego i conajmniej przez 6 miesięcy brali nadal czynny udział w pracy przysposobienia wojskowego, wreszcie ci, którzy, jako pracownicy bezrobotni są zarejestrowani w państwowych urzędach pośrednictwa pracy i którzy w tym okresie pozostawali bez pracy, przynajmniej dwa miesiące, poza tem nie osiągają dochodu, podlegającego państwowemu podatkowi dochodowemu.

Skala podatku wojskowego jest dość rozległa i waha się od 0.2 proc. do 2 proc. dochodu rocznego. Rozporządzenie Rady ministrów o podatku wojskowym wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

### Bacność wdowy po inwalidach!

Zarząd główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. złożył ministrowi skarbu memoriał, w którym domaga się jaknajszybszego wydania izbom skarbowym zarządzeń w sprawie wypłaty wdowom po inwalidach wojennych, posiadającym jedno dziecko, renty w wysokości 50% zaopatrzenia inwalidzkiego.

Na podstawie rozporządzenia wykonawczego do ustawy inwalidzkiej, Izby skarbowe wypłacają wdowom z jednym dzieckiem tylko 30% renty; Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał jednak, że odpowiedni paragraf rozporządzenia wykonawczego w tej sprawie niezgodny jest z ustawą i wyjaśnił, że na podstawie ustawy inwalidzkiej, wdowie po inwalidzie, posiadającej 1 dziecko — należy się zaopatrzenie w wymiarze 50%.

**11 LISTOPADA UZNANY ŚWIETEM PAŃSTWOWEM.** Począwszy od roku bieżącego dzień 11 listopada, jako dzień odzyskania niepodległości państwa, uznany został za święto państwowe. W dniu tym urzędy państwowe i wszystkie sklepy będą nieczynne.

**PIERWSZA PORADNIE ZAPOBIEGANIA CIAŻY** otwarto w Warszawie za pozwoleniem komisariatu rządu. Organizatorzy tej poradni mają zamiar uruchomić takie poradnie w całym kraju. Niewątpliwie przeciw wprowadzeniu poradni podniosą wielki krzyk klerykali, bo uszczupli to wielce ich dochody. Naszem zdaniem powstawanie takich poradni jest wielką koniecznością.

## Etyka „Naprzodu“

Gorlice dnia 5 października. W jednym z poprzednich numerów Przyjaciela Ludu odparłem ataki „Naprzodu“ na moją osobę, wykazawszy ich bezpodstawność i kłamliwość. Równocześnie posłałem redakcji „Naprzodu“ sprostowanie na podstawie § 19 ustawy prasowej.

Zamiast spodziewanego sprostowania wyczytałem w numerze 223 „Naprzodu“ z dnia 30 września br. odpowiedź pod moim adresem, iż sprostowanie moje nie nadaje się do zamieszczenia, bo nie odpowiada przepisom § 19 ustawy prasowej.

Rozumiem, że gazecie, napadającej na ludzi w sposób kłamliwy, takie sprostowanie jest nie na rękę, albowiem demaskuje ono kłamstwa i metody nieuczciwe przez nią stosowane i kompromituje ją w opinii własnych czytelników. Dla takiej gazety ważniejszym jest utrzymanie się przy własnym kłamstwie, niż naprawienie krzywdy komuś niesłusznie wyrządzonej. Takie stanowisko zajmuje widocznie kazyperda z „Naprzodu“, zasłaniający się wybiegami natury formalnej.

Posylając moje, całkiem w formie i treści zgodne z ustawą, sprostowanie do redakcji „Naprzodu“, liczyłem na to, że redakcja, spostrzegłszy wprowadzenie jej w błąd przez nieuczciwych korespondentów, zechce się od nich odseparować i naprawić wyrządzoną mi krzywdę w sposób honorowy i dżentelmeński. Niestety pomyliłem się szukając w redakcji „Naprzodu“ tych właśnie przymiotów. Widocznie redakcja solidaryzuje się ze swymi korespondentami i stara się ich kłamstwa podtrzymać, niedopuszczając do ich sprostowania wobec własnych czytelników. Toteż wobec takiego postępowania „Naprzodu“ nie pozostaje mi inna droga, jak tylko wymuszenie zamieszczenia rzeczzonego sprostowania w drodze skargi sądowej.

Konstanty Laskowski  
poseł na Sejm.

## OKRUSZYNY.

Dzień października	Imienny	Słońca	
		Wschód o godzinie	Zachód
18 Niedziela	21 po S. Ł.	6 05	4: 9
19 Poniedziałek	Piotra z Al.	6 06	4: 37
20 Wtorek	Jana Kamego	6 08	4: 35
21 Środa	Urszuli	6 09	4: 33
22 Czwartek	Korduli p.	6 11	4: 31
23 Piątek	Ignac. Teod.	6 13	4: 29
24 Sobota	Feliksa, Raf.	6 15	4: 27

**ZAMIAST RAUTU U P. PREZ. RZPLITEJ 5.000 ZŁ. NA BEZROBOTNYCH.** Raut u p. Prezydenta Rzplitej, odbywający się corocznie na Zamku w dniu 11 listopada, jako w dniu święta niepodległości, w roku bieżącym na życzenie p. Prezydenta nie odbędzie się. Zamiast rautu p. Prezydenta postanowił przeznaczyć 5.000 zł. na rzecz pomocy dla bezrobotnych.

**MARSZAŁEK PILSUDSKI** wyjechał 11 bm. z Warszawy do Constanzy w Rumunji na odpoczynek i poratowanie zdrowia. Marszałkowi towarzyszy w podróży dr. Woyczyński.

**DOROCZNY WALNY ZJAZD ZW. INWALIDÓW WOJENNYCH** województwa krakowskiego odbył się w Krakowie dnia 11 bm. przy obecności bardzo licznych delegatów. Zjazd otworzył wojewoda Dr. Kwaśniewski, a obecnymi byli prezes Izby Skarbowej Greger, starosta Małszyński, mjr. pos. Wagner. Zjazdowi przewodniczył pos. Karkoszka. Po owocnych obradach poseł Pająk Zjazd zamknął oświadczeniem, że nie dopuści do uprawiania jakiegokolwiek partyjniectwa w Związku.

### POMOC DLA OFIAR POWODZI W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIM I KIELECKIM.

Dnia 9-go b. m. odbyło się organizacyjne zebranie komitetu niesienia pomocy powodziom w województwach krakowskim i kieleckim, wyłonionego przez klub posłów i senatorów B. B. W. R. Z ramienia prezydium klubu B. B. W. R. zebranie zagał poseł Krzysztof Siedlecki, określając kierunek działania komitetu. Następnie rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której posłowie z województw dotkniętych powodzią przedłożyli obfity materiał rzeczowy, ilustrujący obraz klęski w poszczególnych powiatach i postawił wnioski, dotyczące kierunku rychłej pomocy. — Ze sprawozdań tych wynika, że w całym szeregu miejscowości koła B. B. W. R. niezwłocznie zorganizowały doraźną pomoc, powołując w tym celu do życia lokalne komitety powodziowe.

Prezesem komitetu został poseł Edward Klewczyński, sekretarzem poseł Feliks Gwiżdż.

### ZWIJANIE UNIWERSYTETÓW LUDOWYCH.

Dowiadujemy się, że Związek Nauczycielski, który dotąd utrzymywał Uniwersytety Ludowe — zgiewany na obietnica nauczycielstwu pensyj — postanowił zaprzestać Uniwersytetów — Byłby to cios dla pragnącej lepszego wykształcenia młodzieży ludowej, gdyby z pomocą w samą porę nie przyszło Polskie Radio przez utworzenie Radjowego Uniwersytetu Ludowego. Szczegóły podajemy w dziale „Chłopskie radio“.

**JAKA BĘDZIE TEGOROCZNA ZIMA?** Z nastaniem pierwszych chłódów w sierpniu i we wrześniu b. r. pojawiło się, jak wiadomo, wielu przepowiadaczy, wróżących przedwczesną i srogą nawoć zimę. Jak się to jednak często dzieje, proroctwa te okazały się fałszywymi i zamiast zimy nastąpiły ciepłe — tak na październik — a ostatnio, słoneczne, dni pięknej polskiej jesieni. Znaki zatem „na ziemi i na niebie“, na których, jak wiadomo, opierali fałszywi prorocy przedowiednie swe o nastaniu rychłej i ostrej zimy zawodzą często, jak widzimy i obecnie niema powodu, na razie przynajmniej, do straszenia ludzi przedwczesną i srogą zimą.

**POLITYKUJĄCY SEDZIOWIE.** W Krakowie odbyła się ciekawa rozprawa sądowa Oskarżeni byli: naczelnik sądu w Kętach Dymek i dwaj sędziowie tegoż sądu Dziomba i Rospond o to, że podpisali swojego czasu protest przeciw Brześciowi. Sąd dyscyplinarny uznał winę wszystkich sędziów i ukarał ich: nagana, upomnieniem i wstrzymaniem awansu.

**WYROK W PROCESIE O ZABÓJSTWO B. POS. KWIATKOWSKIEGO.** Przed sądem apel. w Poznaniu rozegrał się wczoraj epilog głośnego w maju 1929 r. zabójstwa b. posła Kwiatkowskiego w Nojewie, w pow. szamotulskim. Dwaj mieszkańcy tej wsi, Józef Durdyk i zawiadowca stacji Tomasz Jurga, wybrałi się na kłusownictwo. Zajęli oni stanowiska i czekali na zwierzynę. Wkrótce nadjechał właściciel polowania, były poseł Kwiatkowski. Chcąc go przestraszyć Durdyk miał strzelić w powietrze. Jednakże strzał był trafny i Kwiatkowski padł na miejscu trupa. Sąd skazał Durdyka na 8 lat ciężkiego więzienia, Jurgę zaś uwolnił.

**ŚLUB W WIEZIENIU.** Policja w Krośnie wpadła na trop sprawców sensacyjnego włamania sklepowego, dokonanego niedawno w Rymanowie i aresztowała włamywaczy Józefa Wajdy i Jana Długosza z Krościenka. Oryginalnym zbiegiem okoliczności, aresztowanie Wajdy nastąpiło w przeddzień jego ślubu t. j. 2 bm. z Rozalją Pytkówną, kiedy przygotowania były w pełnym toku. Na usilne prośby panny młodej oraz rodziców, prokurator sądu okręgowego zezwolił, by ślub odbył się w oznaczonym dniu t. j. 3 bm. pod nadzorem komendy Policji Państw. Rano pan młody przewieziony został z Rymanowa do Krosna i zajechał karetką przed kościół fanny, gdzie odbył się ślub.

**SAMOBÓJCZY SKOK DO PRZEPAŚCI W OJCOWIE.** Naczelnik urzędu pocztowego w Skale, pow. olkuskiego, Wiktor Kijamka, lat 36, targnął się na swe życie na tle rozstroju nerwowego. Desperat udał się w tym celu do pobliskiego Ojcowa i skoczył z jednej ze skał w przepaść, ulegając ogólnym ciężkim potłuczeniom i złamaniu prawej nogi. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala w Krakowie.

**WYROK ŚMIERCY W POZNANIU.** W sądzie grodzkim w Śmiglu toczył się proces przeciwko 20-letniemu Stanisławowi Homskiemu z Kokorzyna, oskarżonemu o zabójstwo podczas dożnynek urzędnika gospodarczego ś. p. Jana Łysego w Białcu, pow. śmigielskiego. Była to pierwsza rozprawa w trybie doraźnym, jaka toczyła się przed sądami wielkopolskimi. Oskarżony przyznał się do czynu, lecz zaprzeczył, by dokonał go z zastanowieniem, chciał on rzekomo ś. p. Łysego tylko nastraszyć. Sąd ogłosił wyrok skazujący Homskiego na karę śmierci, równocześnie zamieniając karę śmierci na karę dożywotniego ciężkiego więzienia.

**STRASZNA ŚMIERĆ PONIÓSŁ** na polach gminy Balin pow. Chrzanów, Marjan Kozub, uczeń 5-tej klasy, gdy pasąc kozy, znalazł kawałek liny drucianej. Linę tę rozwinął, poszczególne jej druty powiązał ze sobą, a następnie na jednym końcu uwiązał kamień.

Trzymając drugi koniec drutu w ręce, przerzucił kamień przez przewody wysokiego napięcia, doprowadzające prąd z Jaworzna do Krakowa.

Lekkomysłność przypłacił Kozub życiem, gdyż połączywszy przewody, rażony prądem, poniósł śmierć na miejscu.

**5-LETNIA DZIEWCZYNIKA ZABIJA SWEGO 4-LETNIEGO BRACISZKA.** W małej miejscowości Górnej Austrii, Ungerding, rozegrał się straszny dramat dziecięcy. Dwoje dzieci właściciela dóbr Franciszka Schnegelbergera, 4-letni Franio i 5-letnia Elżunia bawiły się na podwórzu. Nagle z podwórka rozległ się przeraźliwy płacz dziecięcy. Gdy matka ze służbą nadbiegła, ujrzała małą Elżunię z widłami w ręce. Obok nie leżał martwy braciszek. Dziewczynka opowiedziała, że między nią a bratem wybuchła sprzeczka, braciszek począł ją gonić, wobec czego porwała za widły, aby się obronić, a chłopiec w rozpędzie formalnie się na nie nadział. Stało się to wszystko w ciągu kilku minut nieobecności starszych przy dzieciach.

**NAJWYŻSZY TRYBUNAŁ ADMINISTRACYJNY ZAWALONY 12.000 SPRAW.** Jak donoszą z Warszawy, liczba zaległych spraw w Najwyższym Trybunale Administracyjnym dosięgła ostatnio cyfry — 12.000. Znaczną część wśród nich stanowią skargi na wymiar i odmowę przyznania emerytur. Według obliczeń jednego z dzienników warszawskich, załatwienie tych zaległości zabierze czas do trzech lat. O konieczności zreformowania wymiaru sprawiedliwości w Tryb. Administracyjnym pisaliśmy wielokrotnie, wskazując na olbrzymie szkody, jakie z tego powodu społeczeństwo ponosi.

**ZAMACH NA POCIĄG.** Na linii kolejowej Grodno — Nowa Kamienna — pod przejeżdżający pociąg osobowy podłożyli nieznani sprawcy stos kamieni i żelaza, planując wykolejenie pociągu. Na szczęście, maszynista zauważył przeszkodę i zdążył pociąg zatrzymać. Zawiadomione o wypadku władze bezpieczeństwa — wszczęły dochodzenie.

**DOŻYWOTNIE WIEZIENIE ZA USZKODZENIE LINII TELEGRAFICZNEJ.** Toczyła się od kilku dni rozprawa w sądzie doraźnym w Samborze w dniu dzisiejszym została zakończona. Mikołaj Sołtysiak został uznany winnym wyrokiem sądu doraźnego współwiny w zbrodni z § 189 ustawy karnej za uszkodzenie telegrafu na karę dożywotniego więzienia. Wyrok prawomocny. Jak wiadomo Sołtysiak wraz z 19-letnim Michasiem przed kilku dniami przecięli druty telefoniczne w Chubicach koło Borysławia. Przeciwno Michasiowi jako niepełnoletniemu rozprawa odbędzie się w trybie zwyczajnym.

**NIEFORTUNNA ZABAWA W POGRZEB.** — W dniu 3 bm. wieś Bobrowa pod Debicą była widowiskiem tragicznego wypadku. Trzej synowie Sta-

nislawa Bogdana w wieku od 6 do 10 lat, bawili się w pogrzeb. W trakcie zabawy najstarszy syn Bogdana położył się do dołu, obwiązując sobie głowę szmatą, a dwaj młodsi przysypali go ziemią. Po upływie paru minut chłopcy rozkopali „grób“ i wyciągnęli już tylko zwłoki nieszczęśliwej ofiary niefortunnej zabawy.

**PRZYPLYW ZŁOTA DO WARSZAWY.** 2 miliony złotych w złocie nadeszło w ostatnich dniach do jednego z banków warszawskich.

**W KIELCACH ARESZTOWANO** trzech dyrektorów banku M. Kona, Pinkusa Złotego i Witrreba pod zarzutem oszukańczych manipulacji bankowych.

**ZAMORDOWANO POSTERUNKOWEGO** na terenie wsi Rososzycza, pow. Sieradz Józefa Czerwę miało miejsce dnia 10 bm. Morderstwa dokonali złapani na gorącym uczynku kłusownicy. Za kłusownikami wdrożono poszukiwania.

**SAMOBÓJSTWO UCZNIĄ GIMNAZJALNEGO.** W Dębicy odebrał sobie życie celnym wystrzałem z rewolweru uczeń VIII klasy tamtejszego gimnazjum Stefan Bochnia. Przyczyną samobójstwa była nota, jaką otrzymał w szkole.

**ŚMIERĆ PRZY WYRĘBIE LASU.** Dnia 7 bm. w lesie folwarku Międzygórz pow. sandomierskiego, podczas wyrębu lasu, został zabity przez upadające drzewo Wincenty Dębowski, robotnik l. 24.

**NAPADY WILKÓW.** We wsi Pietralewice pow. sandomierskiego dostały się przez podkop do obory i stajni wilki, które zagryzły kilkanaście jagniąt i cztery konie, zaś przedwiozajem we wsi Klepacze stado wilków napadło w biały dzień na pasące się owce i kilkanaście sztuk zaciągnęło do lasu.

**ZBROJNY NAPAD RABUNKOWY.** W Rymanowie trzech osobnicy uzbrojeni w ucięte karabiny, włamali się do restauracji Fischerowej i po steroryzowaniu domowników, zrabowali różne przedmioty, poczem zbiegli. Jednego z nich ujęto. Jest to 17-letni chłopiec Władysław Barada.

**STOWARZYSZENIE MECHANIKÓW POLSKICH Z AMERYKI Sp. Akc.** ma swą siedzibę w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 46. Adres ten podajemy dlatego, że otrzymujemy liczne zapytania ze strony jego akcjonariuszy o adres. Nie mogąc wszystkim odpowiedzieć osobno, czynimy to za pośrednictwem ogólnego ogłoszenia.

## Przyjaciel Młodych

### O związkach młodzieży

Dzisiaj zwrócę uwagę na to, jak można tę pustkę młodzieży w jej życiu pozaszkolnym usunąć i zapelnąć rzeczami pożytecznymi. Wspomnę najpierw o rozmaitych stowarzyszeniach, związkach czy organizacjach młodzieży, które mają na celu podniesienie jej, a tymczasem nie spełniają swego zadania należycie ze względów zasadniczych. Nie przestrzegają regulaminów, brak energicznego kierownictwa i wytrwałej współpracy członków, powoduje, że organizacja taka pracująca początkowo z jakim takim rozmachem, zaczyna z wolna podupadać i wreszcie zamiera.

Dalszą słabą stroną jest fakt, że zaledwie połowa, albo i mniej młodzieży, docenia znaczenie takich organizacji i bierze w niej czynny udział, podczas gdy większa jej część i to głównie młodzież moralnie i intelektualnie najniżej stojąca nie okazuje najmniejszego zainteresowania i ochoty do współpracy w takiej organizacji. Uważam więc zatem, że **czynnik miarodajny powinny wglądać i bacniejszą uwagę, zwrócić na takie organizacje młodzieży i w drodze rozporządzenia sprawy te należy uregulować.** Jeżeli więc należy do takiej organizacji będzie rzeczą obowiązkową, to zapewne niejednemu z pośród młodzieży, będącemu już na złej drodze trafią później, czy wcześniej do przekonania słowa i hasła wygłaszane na poszczególnych zebraniach. W dodatku jeśli związki takie będą prowadzone fachowo, z energią, jeśli praca wejdzie na szersze tory, którzyby byli zaabsorbowani wszyscy członkowie, jeśli za tem na takich zebraniach usłyszymy rzeczy ciekawe i pożyteczne w formie rozmaitych referatów, pogadarek i odczytów na tematy najrozmaitsze, a więc przede wszystkim związane z gospodarstwem wiejskim, dalej naukowe, wychowawcze a nawet od czasu do czasu humorystyczne, to będziemy przekonani, że wówczas organizacja osiągnie swoje zadanie, a wielu z pośród młodzieży już na złej będącej drodze potrafi z niej zawrócić i odpowiednio skierować. Napewno w każdej wiosce znajdzie się kilka, czy kilkanaście osób chętnych i rozumiejących znaczenie kulturalno-oświatowe takich organizacji i **właśnie ci powinni się razem połączyć i dać początek stowarzyszeniu opartemu na rzetelnej i wytrwałej współpracy, a niebawem znajdą się inni, którzy podążą ich śladem.** Pracy zaś

ich niech przyświeca myśl, że pracują dla siebie, dla narodu, dając ze swej szkoły dzielnych i pożytecznych Ojczyźnie obywateli. Dalszą działalnością takiej organizacji powinno być ożywienie i kultywowanie zamiłowania dla sztuki polskiej. Mam tu na myśli stworzenie **własnych Ludowych Teatrów amatorskich**, które powszechnie cieszą się tak wielkim powodzeniem. Dlaczegoż nie mamy przejąć tego, co jest zarazem pięknym i pożytecznym? Heż to naprawdę zdolnych sił aktorskich znalazłoby się wśród ludu, którzyby mogli wymagać wiejskie zaspokoić w zupełności.

Szczepan Józef Stefański  
Prezes i org. Zw. Młodzieży.

## CHŁOPSKIE RADJO

### Nasz nowy dział.

W ciągłej trosce o udoskonalenie naszego pisma wprowadziliśmy w bieżącym roku kolejno do Przyjaciela Ludu nowe działy: „Informacje“, „Przyjaciel Młodych“, „Kacik dla kobiet“ — dziś zaś wprowadzamy stały nowy dział pt. „Chłopskie Radio“. — Ten niesłychanie doniosły wynalazek, niosący ludzkości drogą niewidzianną nie tylko rozrywkę, **ale przedewszystkiem naukę** — jest nieznanym prawie u nas na wsi, gdy naprzykład chłop amerykański dziś bez radja nie umiałby gospodarzyć, odpowiednio sprzedać swój towar lub potrzebny kupić. Radio na wsi ma czasem ksiądz lub nauczyciel, chłop zaś mający radjo — to biały kruk. Pragniemy obudzić przynajmniej wśród naszych czytelników zainteresowanie dla tego nowego wynalazku, który może się bardzo przyczynić do podniesienia dobrobytu wsi i dlatego z dniem dzisiejszym otwieramy dla radja nasz nowy dział p. n. „Chłopskie Radio“.

### Odwiedziny w Polskim Radjo.

W niedzielę dnia 11 października sprosiło Polskie Radjo do Warszawy redaktorów pism ludowych z całej Polski, by zapoznać prasę ludową z tem co ono robi na polu oświaty i nauki rolniczej. Redakcję naszą na zjeździe tym reprezentowali b. minister Stączek i red. Tadeusz Stapiński. Dzięki uprzejmości dyrekcji Polskiego Radja w osobach pp. Mędrzeckiego, Strzetelskiego i Piotrowskiego, dowiedzieli się oni wiele ciekawych rzeczy, dotyczących tego, co radjo daje swym słuchaczom rolnikom. Dowiedzieli się, że programy rolnicze obejmują w dziale wiedzy rolniczej wykłady świetnych fachowców z różnych dziedzin praktycznej, ulepszonej gospodarki drobnego rolnika, porady rolnicze, giełde rolniczą, przepowiednie pogody, pogadanki społeczne, a dla rozrywki muzykę i słuchowiska ludowe.

Dowiedzieli się nasi redaktorzy i tego, że wieś polska prawie że nie korzysta z tego ważnego wynalazku, bo oto na 296 tysięcy słuchaczy radja w Polsce, tylko 14.000 jest słuchaczy na wsiach. W tej cyfrze są jednak i księża i nauczyciele zamieszkałi na wsi, czyli, nie wiadomo czy nawet 5.000 chłopów używa radja, gdy tymczasem z biednej warstwy robotniczej rekrutuje się aż 65.000 słuchaczy! Nad temi cyframi warte się zastanowić!

Radzono więc nad tem jakby podnieść ilość słuchaczy na wsi i różne sposoby obmyślano. Następnie zwiedzono urządzenie stacji nadawczej tak w Warszawie jak i w Raszynie pod Warszawą. Było co widzieć, skoro się zważy, że nasza polska stacja jest największą w Europie i ma taką moc, że na stosunkowo tani aparat „Defefon“ można ją słyszeć w najdalszym zakątku Polski! Dość wspomnieć, że wieże w tym Raszynie, gdzie te fale nadają mają po 209 metrów wysokości!

O tych i wielu innych sprawach pisać teraz będziemy stale w nowym naszym dziale: „Chłopskie Radio“.

**RADJOWY UNIWERSYTET LUDOWY.** Z inicjatywy Polskiego Radja powstanie niebawem radjowy Uniwersytet Ludowy by za pomocą radja cała garnąca się do oświaty młodzież wiejska mogła tanio czerpać oświatę, dostępną dotychczas dla niewielu w drogich lokalnych Uniwersytetach Ludowych, które teraz w dodatku zwijają, gdy Związek Nauczycielski stracił ochotę do łożenia na ich utrzymanie. Pomysł ten Polskiego Radja uważamy za bardzo dobry, życząc, by najszerze koła młodzieży wiejskiej wzięły w nim udział. Nabycie aparatu defefonowego i płacenie opłaty radjowej i tak dużo taniej będzie kosztować poszczególnego — aniżeli opłacania długiego i drogiego kursu. Po informacie należy się zgłaszać do Polskiego Radja, Warszawa, ul. Zielna 25.

# GOSPODARSTWO.

## OSTATNIE CENY NA TARGACH I W KRAKOWIE.

Wszystkie podane ceny rozumieją się w złotych (ceny po przecinkach oznaczają grosze) loco wagon za 100 kg. w dniu 8 października 1931 r. **Zboża. Warszawa:** żyto 21—22, pszenica jednolita 24—24,50, zbierana 23—23,50, owies jednolity 22,50—24,50, zbierany 21,50—22,50, jęczmień przemiałowy 21—21,50, browarny 24—25. **Poznań:** żyto 22—22,50, pszenica 19,50—20,50, owies 19,75—20,75, jęczmień przemiałowy 19,50—22, browarny 24—25. **Lublin:** żyto 20,50—21, pszenica 21—22, owies jednolity 22—22,50, zbierany 20—20,25, jęczmień przemiałowy 20. **Inne ziemniaki. Warszawa:** groch Wiktorja 26—30, rzepak zimowy 29—31, koniczyna biała bez kaniarki 140—175, koniczyna biała bez kaniarki 275—375. **Poznań:** rzepak 29—30, groch Wiktorja 21—24, Folgera 23—25, ziemniaki jadalne 2,80—3. **Lublin:** rzepak 30—31, koniczyna czerwona 140—160, koniczyna biała 275—400, gryka 17,50—18,50, ziemniaki jadalne 4,50—4,75, słoma nieprasowana 4—5, siano nieprasowane 8—10!

**Trzoda chlewna w Lublinie** za 1 kg.: towar ciężki 1,60—1,80, lekki 1,40—1,60, bekony 0,95—1,15.

**Nabiał we Lwowie:** masło za 100 kg. deserowe 310—330, stołowe 270—290, kuchenne 230—250, mleko pełne za 100 litrów 18—25, jaja za skrzynię (1440 sztuk) 130—132.

## Co premier mówi o rolnictwie?

Sytuacja w rolnictwie mimo rozpoczęcia nowego roku gospodarczego nie uległa poprawie. Pocięszającym jednak objawem jest to, że położenie rolników polskich już się nie pogarsza. Przedewszystkiem dużą rolę odgrywa tu powstrzymanie w roku zeszłym spadku cen zbóż. Współpraca sfer rolniczych z rządem wydała tu bardzo dobre dla interesów rolnictwa rezultaty. Porównując położenie rolników w Polsce i zagranicą można nawet powiedzieć, że znajdujemy się obecnie w daleko lepszej sytuacji, niż rolnicy w wielu zagranicznych krajach rolniczych.

Jak stwierdził prezes rządu, p. Ad. Prystor w przemówieniu swem, wygłoszonym w dniu otwarcia sesji sejmowej, ceny zboża w Polsce są wyższe o 8 złotych od cen zagranicznych. Jest to bardzo duża różnica i rolnictwo nasze wyciąga stąd znaczne dla siebie korzyści. Ale nietylko utrzymanie cen zbóż na stosunkowo do obecnych czasów wysokim poziomie przyczynia się do tego, że ogólna sytuacja gospodarcza Polski jest pomyślniejsza niż zagranicą. W dużej mierze przyczyniło się do tego również utrzymanie pieniądza naszego w jego dotychczasowej wartości, podczas gdy w wielu krajach wskutek przesilenia gospodarczego pieniądz stracił swą wartość. Wszyscy pamiętamy, jakim ciężarem dla całej ludności Polski był swego czasu upadek wartości marki polskiej i ile straciły na tym spadku pieniądza wszystkie warstwy. Dla rolnictwa, które gospodarce swą musi opierać na sprzedaży swych płodów ziemnych i hodowlanych, spadek wartości pieniądza oznacza w gruncie rzeczy spadek cen. W ślad zatem następuje więc obniżenie się ogólnego dochodu rolnika. Utrzymanie pełnej wartości naszego pieniądza, co również podkreślił w swem przemówieniu premier rządu, jest drugim pocięszającym objawem w dzisiejszej trudnej sytuacji.

Nie możemy także zapominać o tem, że rząd docenia trudne położenie rolnictwa i na czoło walki, jak stwierdził prezes rządu w swem przemówieniu, wysunął między innymi pomoc dla rolnictwa i to zarówno drobnego jak i większego. Pomoc ta uwidoczniła się w polityce kredytowej i w zarządzeniach, chroniących ceny zboża przed spadkiem. Kredyty siewne, nawozowe, meljoracyjne i inne pozwalają rolnikom przetrzymać obecne ciężkie czasy, a kredyty pod zastaw zboża pozwalają na spłatę pilnych zobowiązań bez konieczności wyprzedawania zbiorów za byle jaką cenę. Jeśli chodzi o utrzymanie dotychczasowych cen, to z jednej strony chronią je cla, czyli specjalne opłaty, jakie nałożył rząd na przywożone do nas zboża zagraniczne, a z drugiej strony podnosi je zorganizowany wywóz. Polska, jak wiemy posiada nadmiar zboża i usunięcie tego nadmiaru po względnie dobrych cenach podnosi ceny na rynku krajowym. Do utrzymania cen tych na odpowiednim poziomie przyczyniają się premje, czyli specjalne dodatki pieniężne dla tych, którzy sprzedają zboże zagranicę. Również takie same premje ochraniają ceny produktów hodowlanych jak masło, jaja, bekony i t. p.

Te wszystkie zarządzenia, o których mówił prezes rządu w Sejmie, uratowały rolników w Polsce od zupełnego bankructwa. Prezes rządu stwierdził, że wie, iż dochód z rolnictwa mimo te zarządzenia nie jest pełny, ale dzięki pomocy rządu rolnictwo nasze wyjdzie z okresu przesilenia wcześniej i łatwiej, niż rolnictwo innych krajów.

Zwrócić uwagi na sytuację w rolnictwie i zorganizowanie pomocy przez czynniki rządowe

powinno budzić wśród ludności rolniczej pewność, że rząd uczyni w dalszym ciągu wszystko dla ulżenia jej obecnej doli. Zresztą premier Prystor w przemówieniu swem zapowiedział, że rząd w dalszym ciągu otaczać będzie rolnictwo troskliwą opieką, ponieważ rolnictwo jest podstawą bytu dla ogromnej większości obywateli państwa.

Jabłonkowski z Bozdanowa.

## Obielajmy nasze sady.

Aby zniszczyć mchy i porosty na drzewach owocowych, należy w obecnym czasie je oczyścić skrobaczkami, czy motyczkami i obielić mlekiem wapiennym

Udowodniono w praktyce, że wapno niszczy nietylko wszelkie porosty i robactwo, które po większej części chroni się w szczelinach kory, ale dodatkowo wpływa na życiową funkcję drzewa. Drzewo pobielone wapnem zimową porą reguluje zmienną temperaturę i tamsamem wapno to chroni drzewo od nagłych zmian temperatury. By wapno utrzymało się przez zimę na pniu drzewa, należy dodać do niego pewną ilość krowieńca, która to mieszanina dobrze trzyma się kory.

Chcąc jednakże otrzymać przez bielienie doniosłe rezultaty, należy tę czynność wykonać już teraz, a nie dopiero w dnach Wielkiego tygodnia przed Świętami Wielkanocnymi. Zatem komu zależy na tem, by wszelkie robactwo zniszczyć i ochronić drzewa od zmarznięcia, niech tę czynność obecnie wykona, a korzyść napewno, jaką wapno da w roku — okaże się.

A. Gładysz  
instruktor roln.

## Utrzymanie klaczy i źrebięcia.

Klacz nosi płód 11 miesięcy, lub około 11 miesięcy. Rolnik, dbający o klacz i źrebaka, powinien na 6 tygodni przed wyźrebieniem się używać klaczy tylko do pracy lekkiej. Za to ruchu powinna mieć klacz dużo, równego, spokojnego.

Po odbytych porodzie należy się klaczy troskliwa opieka. Tak zwane łożysko zostaje wydzielone u klaczy w ciągu kilkunastu minut, najdalej do 2 godzin. W razie gdyby łożysko nie odchodziło i po 10 godzinach, należy użyć irygatora.

Jeżeli młoda klacz przy pierwszym oźrebieniu nie okazuje uczuć macierzyńskich, należy wtedy podstawić źrebię obasypane solą lub otrębami zwilżonymi. Klacz obliże je i już wtedy pozwoli źrebięciu na ssanie. O ile źrebię jest wątłe i słabe, to należy je ułożyć na miękkiej ściółce lub derce, jeszcze bardziej wątłe źrebię trzeba poić, nalewając mu do pyszczka mleka matki zapomocą flaszki. Źrebięciu, które urodziło się nawet zupełnie zdrowe, ale przez dłuższy czas nie oddało smółki, należy dać lewatywy z letniej wody, ażeby wypróżnienie przyspieszyć. Klaczy zaraz po wyźrebieniu się dać letni napój, przyrządzony w sposób następujący: pół funta mąki owsianej zarabia się zimną wodą tak, aby mieszanina miała gęstość śmietany, potem dolewa się 4 i pół litra wody i gotuje się przez 5 minut, a po ostudzeniu letni napój natychmiast daje się klaczy po wyźrebieniu.

Jeśli klacz po porodzie jest zdrowa i niema obawy, aby z nadmiaru mleka źrebię było przekarmione, to można trzeciego dnia dać jej 2 garnce owsa, dodając do niego przez pewien czas moczony otręby pszenne, razem z owsem dobrze wymieszane. Poić trzeba wodą wystłą. Dobrze jest dodawać do otręb pszennych siemienia lnianego. Mieszanina tego rodzaju powinna być dawana ciepłą.

Przez pierwsze dwa tygodnie po wyźrebieniu się klaczy, zanim ona i źrebię nie nabiorą siły, należy pozostawić je w spokoju. Na dwór wypuszczać w dzień nie nadto mroźne, wietrzne lub deszczowe. Na wiosnę źrebię coraz dłużej zostaje na dworze. Po upływie kilkunastu dni od wyźrebienia się, można klacz oprzeć, ale używać do pracy lekkiej. Klacze grube, z grubymi karkami, podobne do spasionych wałachów, są przeważnie złemi matkami, rzadko odznaczają się mlecznością, a ich źrebięta poprawiają się dopiero, gdy już mogą jeść trawę i siano.

Przy robotach polowych odbywających się nie daleko domu wskazane jest brać źrebięta z matką, branie zaś źrebiąt w dalsze drogi, na jarmarki i targi, w skupienia bryczek, wozów — nie jest wskazane.

Po 6 tygodniach życia źrebięcia ustawia się dla niego osobny łożysko i daje potrochu owsa, żeby przyczyniło się jeść. Gdy źrebię ma już 3—4 miesiące, to łatwiej przenosi rozłąkę z klaczą i wtedy można je zostawić na czas nieobecności klaczy, dając mu owsa i w przegrodzie siana. O ile źrebię uradzi się w zaranie wiosny to przychodzi w najlepszej porze. Obecność światła, promieni słonecznych, pierwsza trawka — są czynnikami, łącznie z możliwością dania ruchu źrebięciu — najważniejszymi na drodze prawidłowego rozwoju źrebięcia.

Z upływem lata przychodzi czas odsadzenia źrebięcia od matki. Zostawienie źrebiąt do 8—11 miesięcy jest nonsensem, wyniszcza to bowiem klacz niesłychanie. Najwłaściwszy czas przetrzymywania przy klaczy to 6 miesięcy. W tym czasie już źrebię jest na tyle wyrosnięte, że wyjadać może 2 garnce owsa na dzień, oprócz siana i trawy. O ile klacz oźrebiła się ze stanówki lutowej w styczniu, trzeba uważać na nieprzeziębienie źrebięcia, w wypadku stanówki luty—marzec wypada oźrebienie na styczeń—luty, a odsadzenie na sierpień, tj. w porze najlepszych traw i koniczyn. Na tydzień przed odsadzeniem należy przyzwyczaić źrebię do uzdźwienicy, bo później będzie trudno to zrobić tak samo trzeba przyzwyczaić do podawania nogi dla ostrugania lub wyrównania kopyta, co pozwoli i ułatwi kowalowi racjonalne kucie na prawidłowo rozwijającym się rogu źrebięcia.

**DOCHODY I WYDATKI SKARBU WE WRZEŚNIU.** Według zestawień obrotów kasowych Skarbu Państwa za wrzesień 1931 r. dochody budżetowe wyniosły w tym czasie 173,6 milionów złotych — wydatki zaś 182,1 milion. zł. Deficyt budżetowy za wrzesień rb. wynosi zatem 8,5 milionów zł. W porównaniu z miesiącem sierpniem rb. deficyt zmniejszył się prawie o 5 milion. zł. Dochody zwiększyły się w porównaniu z sierpniem rb. o 4,5 milion. zł., a wydatki zostały utrzymane na poziomie miesiąca sierpnia rb.

**KREDYTY KONWERSYJNE DLA SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH W BANKU ROLNYM.** Na podstawie opinii rolniczego komitetu spółdzielczego Państwowego Bank Rolny zawiadomił szereg spółdzielni, należących do „Zjednoczenia“, o przyznaniu im kredytu konwersyjnego w wysokości 15 milionów złotych, z czego Bank już uruchomił 10 milionów złotych. Kredyt ten został udzielony Bankowi Rolnemu przez ministerstwo skarbu w formie lokaty.

**JAKIE SZKODY WYRZĄDZIŁA POWÓDZ** w woj. krakowskim. Obliczono, że gmin załkowiec zalanych było 10, częściowo zalanych 92. Zalaniu uległo 1.942 domów. Szkody w zabudowaniach wynoszą 257.000 zł., szkody w płodach rolnych 2.184.000 zł., szkody budowlane sięgają kwoty 2 milionów zł.

# Rozmaitości.

## Materiał z włosów ludzkich.

Nie każdy wie, że istnieje specjalny przemysł, produkujący materiał z włosów ludzkich. Materiał ten, wyrabiany wyłącznie w St. Zjednoczonych zwany „oil press cloth“ używa się do przecierania rozmaitych olejów roślinnych oraz cederu syropów i kwasów, co dokonywa się pod stosunkowo wysokim ciśnieniem i od czego niezbędna jest materia dostatecznie przepuszczająca a więc porowata, a jednocześnie zdolna wytrzymać wysokie ciśnienie.

Otoż do tego celu nadają się wyłącznie włosy ludzkie. Ponieważ dla przedalni, wyrabiających „oil press cloth“ posiada ważne znaczenie długość włosów, więc większość tego surowca importowana jest z Chin. Zanim jednak włosy dostaną się do przedalni, poddawane są całemu szeregowi zabiegów.

Przedewszystkiem więc oczyszcza się je z brudu i sortuje według długości, następnie specjalne maszyny myją w tłuszczu naturalnym, czeszą suszą i wyciągają, czyniąc cieńszymi. Potem dopiero włosy dostają się do przedalni gdzie wyrabia się z nich nici różnej grubości, związując po dwa do pięciu włosów razem i dopiero z tak wzmocnionych włosów maszyny tkackie wyrabiają materiał.

Do innego celu „oil press cloth“ nie nadaje się ze względu na swoją sztywność i szorstkość.

**PROJEKT USTAWY O BADANIU LEKARSKIM NOWOŻEŃCÓW.** W najbliższych dniach rozpatrywany będzie w ministerstwie spraw wewnętrznych projekt ustawy o obowiązkowych badaniach lekarskich osób, wstępujących w związki małżeńskie. W konferencjach weźma udział naczelnicy wydziałów zdrowia w urzędach wojewódzkich.

Według projektu ustawy, urzędnicy stanu cywilnego obowiązani będą domagać się przed udzieleniem ślubu, zaświadczenia lekarskiego o zdrowiu zarówno mężczyzny, jak i kobiety, a jeśli która z tych osób cierpieć będzie na chorobę zakaźną, nie otrzyma ślubu. Ukrywanie choroby przez nowożeńców, czy też lekarza, karane będzie więzieniem.

Kara więzienia grozić będzie również urzędnikom stanu cywilnego, którzy udzielą ślubu mimo stwierdzenia choroby.

### Ja nie poeta.

Jam nie poeta, jam ze wsi chłopisko.  
Nie myślę bujać wysoko — lecz nisko —  
Jam szkolnych ławek nie wycierał tyłem —  
Gdy młodym byłem...

Jam nie poeta, ja głowę mam pustą —  
I brzuch wypchany jałową kapustą,  
Bo czasem tylko włożyli do jada —  
Za szóstkę sadła...

Jam nie uczony, jam nie sypiał w puchach —  
Jak ci panowie o tych grubych brzuchach —  
Jam spał na strychu, a miałem pod głową —  
Słomę grochową...

Mnie tam nie pisać, mnie mówić koronkę —  
Mnie mleć na żarnach, — albo kosić łąkę,  
Mnie rąbać drzewo, albo też paść krowy —  
Bom ja chłop wsiowy...

Lecz tak mi jakoś na świecie boleśnie —  
Czy przy robocie, czy też śpiący we śnie —  
Że chciałbym biedę usunąć powoli —  
Bo wiem jak boli...

A więc tak czasem dumam nad gazetą —  
I biorę pióro, choćem nie poeta —  
I parę wierszy ułożę do rymu —  
Chłopu biednemu...

Niechaj się trochę chłop polski rozśmierzy —  
Rozewie smutek, poduma, pocieszy —  
Zbudzi do czynu, przykładem zaświeci,  
Bieda odleci...

A kiedy umrę — (co już wnet się stanie),  
Proszę o jedno „Wieczne spoczywanie“ —  
Złóżcie mnie w ziemię, — lecz nie wraz z nicpo-  
niem —

Wolę wraz z koniem...

Bo koń pracował, ciągnął ciężką furę —  
Jeszcze mu zły chłop siepał batem skórę —  
Albo też kołem dostał po żywocie —  
Gdy wiązgnął w błocie...

A więc wraz z koniem wolę leżeć w ziemi —  
Niżli przy ludziach co były podłymi —  
Co bratnią krzywdą tuczili swe zady —  
Jak podłe gady...

Izydor Włk.

### AUTENTYCZNE.

Książ (na nauce religij): — Drapalski, powiedz mi z czego się składa człowiek?

Uczeń: — Człowiek składa się z ciała.

Książ: — I czego jeszcze? (Cisza). No, z ciała i z du... du.

Uczeń: — Z ciała i z du..!

Smiech w całej klasie.

### Odpowiedzi Redakcji i Administracji

Mazur M., Argentyna: List otrzymaliśmy nienaruszony, ale pieniędzy w nim nie było. — Kuzłara Wł.: Dal-

### Tego jeszcze nie było

Z POWODU KRYZYSU dodajemy rewolwer Syst. „Brown.“ U. P. Nr. 2341 strzelający z naboju (bez zezwolenia policji) otrzyma każdy bezpłatnie, kto zamówi u nas zegarek ze złota francuskiego „Anker“, niczem nie różniący się od prawdziwego złota 18-karat. za zł. 975 (zam. 60) z 10-letnią gwarancją, wyr. do minuty, z wiecznym szkłem 2 szt. 18 — lepszy gat. 12 —, 15 —, 18 —, kryty z trzema kopertami „Remontoir“ 14, 17, 19, 25, na rękę 15, 20. Dewizki ze złota francuskiego 2, 4, 6, 8, 50 naboju 1 zł. Wysyłamy pocztą na listowne zamówienie za zaliczeniem. Za kosztą przesyłki płaci kupujący. Bez ryzyka! W razie niespodobania się zwracamy pieniądze. Adresować:

Firma „KOMERCJA“ Warszawa, Dzielna 45. P.L.

### Poszukują małej gospodarki

od dwóch do 4 morgów, z dobrem zabudowaniem. Proszę się zgłosić do: Zofja Krzak, — Wola Raniżowska, poczta Raniżów.

szej wysyłki nie wstrzymaliśmy. Prosimy upominać się na pocztę. Nra zaginiona wysłaliśmy. — Galewicz M.: Pan Stączek nie prowadzi żadne kancelarii adwokackiej we Lwowie. Jest tylko referentem od spraw inwalidzkich. — Cholewa St.: 10 fr. otrzymaliśmy. — Miśkiewicz J.: 20 fr. nadeszły. — Skrzypek Fr.: We wrześniu 50 fr. otrzymaliśmy. Zapłacone do 4/XI. 932. Gazety regularnie wysyłamy. — Jucha St.: 10 fr. nadeszły. — Ferlecki J.: 10 fr. zapisaaliśmy. Skończyła się prenumerata 8/X. 931. Prosimy o odnowienie celem uniknięcia wstrzymania dalszej przesyłki. — Mołoń J.: Adres zmieniliśmy. Prenumerata skończyła się już 16 sierpnia br. Prosimy o odnowienie. — Najsarek Wiktor: Przedwojenne asekuracje wiedeńskie o ile obecnie nie działają na terytorium Polski, należy uważać za przepadłe. Proszę o dokładne informacje zwrócić się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie. — Miński Andrzej: Z poprzedniego Przyjaciela dowiedział się Pan szczegółów podatku wyrównawczego. Niestety procentowa wysokość nie została ściśle oznaczona. Zwróciliśmy na to uwagę naszym posłem. — Czytelnik z krośnieńskiego: Przysłał Pan zapytanie, znaczki na odpowiedź, ale nie podał Pan swego nazwiska i adresu byśmy donieśli gdzie najlepiej kawałek pola i dom kupić. Prosimy adres podać, to odpowiemy.

### Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

Jadczyszyn M. i Stachowicz Fr.: Zaopatrzenie przyznane zostanie niebawem wypłacone. Dekrer wkrótce otrzyma wskutek nadeszłych odpowiedzi, że pieniądze jeszcze nie otrzymały. — Lijana Fr.: Z powodu zauważonych usterek w aktach odstąpiono je Sztetostwu sanitarnemu w Przemyślu do wydania opinii. Odpowiemy po otrzymaniu tychże wyjaśnień. Cierpliwoci. — Duława H. Kosek A.: Skoro drugi mąż żyje, winien żonę utrzymywać. Wobec tego zasłek za syna śp. Józefa ustawowo medopuszczalny. — Romanik J.: O zaopatrzenie winna starać się matka jako opiekunka syna kaleki. Do prosby należy dołączyć świadectwo fizyka, stwierdzające kalectwo syna i świadectwo ubóstwa. Że niema środków na utrzymanie kaleki. — Czajkowska M., Kurnik M., Barna T.: Zaopatrzenie przyznano. Szczegóły listem. — Batko Habdowicz A.: Zaopatrzenie na córkę pobiera. O co więcej chodzi? — Mokrzycka A.: Zarządzone przesłuchiwanie świadków. — Grab T.:

Wdrożono dochodzenia dla stwierdzenia związku śmierci ze służbą wojskową. — Tymczak A.: Zażądano aktów z Izby skarbowej w Warszawie. Dlaczego nie zgłosiła tamże przesiedlenia się do Małopolski? Mazur A., Fic M., Węgrzyn M.: Rekurs przesłano Min. skarbu. — Dołżycka M.: Zwrócono się do Min. skarbu o dostanie zakwaterowanej części aktów. — Lenart A.: Nie wniosła rekursu przeciw wymiarowi w ustawowym terminie — jest on prawomocnym i zacząć go już nie można. — Pawłowska M., Furmanek W.: Odmówiono z powodu wzgl. zamożności. — Wójcik H. Szczepk M.: Przysłać żądane pismem z 3. XI. 1928 L. 75238/3 załączniki, a to: wyciąg familijny, świadectwo lekarskie i wykaz majątkowy. — Kuźmińska M.: Zmarły wcale nie był żołnierzem. Podejrzany o szpiegostwo jako moskalofil został przez żołnierzy austr. na ulicy zabity. Zaopatrzenie się nie należy. — Wawro J. i L.: Min. skarbu odmówiło. Kiedy wniesiono prośbę? — Zyma H. Szarga Z., Matuszek P., Bai A., Chmura S., Kapcio A., Wilusz L., Korpacz M., Zuzak W., Kowalska M., Maziarzka T., Potrzeba H. Przewoźnik M., Juszkiewicz A., Dziedzic H., Furman M., Raś Z.: Ponaglone. Odpowiedzi po otrzymaniu wyjaśnień Izby skarbowej. — Weber J.: Pismo niezrozumiałe. Napisać wyraźnie o czyją rentę chodzi (co znaczy Jan Tokazier Gdowa?) z jakiego powiatu i miejsca urodzenia. Odgadnąć tego nie potrafimy. — Fr. Hrywniak: Ponaglony. — Pałys Wł.: Sprawa Butyńskiego J. z powodu zamożności nie do wygrania, szkoda fatygi. Papierów Standy J. poszukam — Kołacz A.: Zaopatrzenie za poległego należy się dopiero od 1-go następnego miesiąca po wniesieniu podania popartej wymaganymi dowodami. Za poprzednie lata skarb nikomu zaległości nie zwraca, bo na to trzeba by miliardów, a budżet tegoroczny przewiduje na ten cel załedwie 163 miliony zł. Brać chcieliby wszyscy iecz nikt nie pyta o to, skąd rząd czerpać ma pieniądze na wypłatę zaległości, o które tysiące ludzi w przepisany terminie zupełnie się nie troszczyło. Tę beztroskę muszą oni teraz odpokutować i za ubiegłe lata nic nie dostaną.

EMERYCI: Szymański J.: Podań o zapomogi nie pisujemy. Zwrócić się do Związku emerytów, o radę i pomoc. — Lew W.: Nieetatowi z doliczenia lat do wysługi em. nie korzystają. Wymiar zgodny zupełnie z przepisami i uzyskać nic więcej nie można.

St. Stączek.

### Najstarszy i najtańszy Dom Muzyczny w Polsce.



### IGNACY CYPRES

Kraków, Szewska 13/P. L.

wysyła znacznie taniej wskutek kryzysu — mandoliny

woskie po zł. 20—25 —, koncertowe 80—85 zł., skrzypce

szkowane ze smyczkiem 19 zł., koncertowe 80,

40 i 50 zł., klarnety 8 klap. 30 zł. — 10 klap.

38 zł., 12 klap. 45 zł. Gitary koncertowe 35—45.

Kornety 95 zł. Harmonje z 2-a wysówkami 25 zł. Wiedeńskie 1 rząd. 34 zł., dwurzędowe 50 zł. — Nikl. zegarek

Roskop z łańc. 9 zł., niklowy płaski marki „Emigna“ 18 zł

budzik najlepszy 12 zł. — brzytwy „Solinger“ po 6, 8

i 10 zł. — maszynki do włosów 8—12 zł. Diamenty do

szkła po 6, 8 i 12 zł. Wysyłka za pobraniem. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo.

.....

### Dr Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 1327

w Krośnie, naprzeciw „Snopa“.

.....

B. lekarz klinik dziecięcych w Wiedniu i Berlinie

### Dr. J. OCHSENBERG

ordynuje w chorobach dzieci

w Przemyślu, przy ul. Mickiewicza 23.

Telefon 616.

.....

### Dr. J. BAUMRING, KROSNO

po powrocie z zagranicy

leczy choroby płuc najnowszymi metodami.

### UWAGA!

### UWAGA!

Każdy czytelnik „Przyjaciela Ludu“ powinien tę okazję wykorzystać. Firma „Towar Krajowy“ Łódź, postanowiła, aby rozpowszechnić swoje wyroby, wysłać swoje komplety reklamowe po cenach niebywale niskich, aby przekonać o dobroci naszych towarów oraz niskich cenach.

Taki oąy komplet męski i damski wysyłamy tylko za zł 13-60,

a mianowicie: 1 swetr zimowy męski lub damski do zapinania z przodu lub pulower w najnowszych angielskich deseniach, 1 koszula trykotowa zimowa pułzysta i ciepła lub 1 p. kalesonów dużych w tymże gat., albo 1 koszulę damską zimową tryk., lub reformy damskie, 1 szal czysto wełniany w kolorach gładkich lub deseniach, 3 p. skarpetek zimowych lub 1 p. pończoch damskich wełn., 1 p. rękawiczek czysto wełn. i 3 chusteczki batystowe.

Taką oąą wyprawę wysyłamy tylko za zł 13-50.

Wysyłamy również komplet drugi damski tylko za zł 21-—,

a mianowicie: 3-5 metra rypsu czysto wełn. w bardzo dobrym gat. na suknię damską (święteczną) (kolor według żądania), 1 swetr damski do zapinania z przodu lub pulower w najnowszych ang. deseniach, 1 koszulę trykotową zimową w bardzo dobrym gatunku, bardzo ciepła z rękawami lub bez, albo 1 koszulę haftowaną z dobrego płótna, 1 p. reform zimowych, 1 p. pończoch wełn. zimowych i 3 chusteczki batystowe.

To wszystkie wysyłamy tylko za zł 21-—.

Z działu konfekcji męskiej wysyłamy jako reklamę ubranie Bostonowe w kolorach gładkich: granat, czarny lub bronz oraz w najnowszych deseniach, uszyte podług ostatniej mody, z dobrymi dodatkami, obecnie tylko za 48-—. Prosimy podać rozmiar ubrania. Powyższe komplety wysyłamy po otrzymaniu listownego zamówienia. (Płaci się przy odbiorze na pocztę). Do kompletu doliczamy za 2-50, jako koszty opakowania i opłaty pocztowej. Zapewniamy, iż kupujący nic nie ryzykuje, gdyż o ile towar się nie podoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy całkowitą należność

Zamówienia prosimy adresować:

Firma „TOWAR KRAJOWY“ ŁÓDŹ  
Skrzynka pocztowa 540. — Dział 17.

### Ważne!

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy stawów i tym podobnym chorobom. — Chwałę ogólnie znakomity i sławy, wypróbowany w kilkuset szpitalach środków do naclarseni

### Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!  
Dla cierpiących  
Dla zdrowych!

### Skutek

radzycyżajny

### Jedna próba

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmanna pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają

### ICHTIOMENTOL

### Działanie

pewne i szybkie

Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

11aszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13- złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych.

769